Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 2. Piątek dnia 2 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

1924 — 1925.

Kończący się dzisiaj rok nosić będzie w historji naszego odrodzonego państwa nazwę roku sanacji walutowej i skarbowej. W tym bowiem roku po całem pięcioleciu deficytów skarbowych i gospodarki inflacyjnej przeszliśmy 8 stycznia do stabilizacji marki, a już 28 kwietnia do własnego, solidnie ufundowanego i w kursie dotąd niezachwianego pieniądza. zrywając równocześnie i zupełnie ze systemem pokrywania deficytów skarbowych drukiem nowych banknotów. Budżet tegoroczny dalekim jest wprawdzie od pokrycia zwyczajnych wydatków zwyczajnymi dochodami i żywi się jeszcze ciągle nadzwyczajnymi i przemijającymi wpływami, jak pożyczki, dochody z Banku i z bilonu ,oraz podatek majątkowy, ale w okresie sanacyjnym jest to nieuniknionem. Za pięcioletnie zaniedbanie płacimy dzisiaj nie tylko ciężkimi podatkami, ale i tem przesileniem gospodarczem, które szerząc bezrobocie i nędzę, nie pozwala nam dzisiaj w pełni cieszyć się odzyskanem zdrowiem skarbu i ustaloną walutą. Ale dość ma każdy rok na trudzie swoim. Rok 1924 dokonał aż nadto wiele, a reszty, t. j. rozkwitu życia gospodarczego oczekujemy od jego następcy.

Tak więc posuwamy się powoli, ale ciągle naprzód w budowie i utrwalaniu gmachu państwowego. Przecież do roku 1921 prowadziliśmy wojny, dopiero w roku 1922 otrzymaliśmy Górny Śląsk, a w roku 1924 zakończył się ostatni nasz spór graniczny. Dzisiaj zaś mamy już ustalone granice i wprowadzoną w życie konstytucję, broni nas dobrze zorganizowana armja i system sojuszów, a skarb i waluta są w porządku. W roku zaś 1925 poza zdrowiem gospodarczem zdobyć musimy jeszcze jeden i to niezbędny czynnik rozkwitu i potęgi państwa. Jest nim silny rząd i rozumne, aktywne i zdolne do wytworzenia rządu ciało ustawodawcze. Wielkim przeto problemem, który przed naszym Sejmem i Senatem stanie w roku 1925 do rozwiązania, jest nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, a także zmiana konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych, jakie nam dzisiaj zagrażają i zagrażać będą w przyszłości, chwiejność, słabość i krótkowieczność rządu są najlepszym sprzymierzeńcem naszych wrogów. Jako dogmat swego patrjotyzmu i jako codzienne polityczne ceterum censeo wyrażać powinien każdy Polak pod adresem Izb żądanie, by dały w roku 1925 Polsce to, bez czego ona mocarstwem być nie może i bez którego zaleje ją wcześniej czy później ocean wrogów i niepokojów wewnętrznych: t. j. silny Sejm i silny Rząd!

W całej Europie rozbrzmiewa dzisiaj to wołanie. Oto francuska Izba Deputowanych oświadcza się za usunięciem proporcjonalności i powrotem do dawnej zasady większościowej (niekoniecznie jednomandatowej), widząc, że w Anglji i Stanach Zjednoczonych zasada większościowa znakomicie koryguje wolę narodu w kierunku stworzenia silnego rządu choćby ze szkodą arytmetycznej sprawiedliwości. Zresztą we Francji proporcjonalność zupełna wcale nie istnieje i właśnie dzięki tej niezupełności wyszła w roku 1919 z wyborów zdecydowana większość Bloku Narodowego, a w roku 1924 większość lewicowa. Obecnie także rząd faszystowski we Włoszech chwyta się reformy ordynacji wyborczej, jako środka celem zapewnienia krajowi rządu silnego i Izby zdolnej do pracy. Równocześnie patrzymy na przewlekłe, od pięciu miesięcy trwające przesilenie rządowe w Niemczech, których ordynacja sejmowa swą skrajną proporcjonalnością tak bardzo przypomina naszą ordynację. Kryzys parlamentaryzmu jest nieuniknionym wszędzie tam, gdzie — konstytucja i ordynacja wyborcza nie są dostosowane do potrzeb narodu, ale pokrywają się z jakąś zasadą abstrakcyjną. Wiemy na przykładzie Włoch i Hiszpanji, do czego taki kryzys prowadzi... I w Polsce, jeśli na drodze konstytucyjnej Izby nie rozwiążą szybko problemu rządowego, pojawią się konkretne zamysły antyparlamentarne, rojalistyczne lub dyktatorskie. Jeśli p. Stapiński życzy swym „przyjaciołom“, by w roku 1925 p. Piłsudski rozpędził Sejm, to mamy do czynienia tylko z nieszkodliwem maniactwem, ale strzeżmy się tworzyć takich maniaków tysiącami. A stworzymy ich, jeśli Izby pozostaną głuche na wołanie o silny Rząd i o Sejm, zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa i narodu.

W polityce światowej rok 1924 przyniósł konsolidację pokoju. Najwybitniejszem zdarzeniem jest niewątpliwie układ londyński z sierpnia, który oznacza powrót Niemiec do szeregu mocarstw. To wzmocnienie Niemiec stało się możliwem dzięki zwycięstwu Bloku lewicowego w wyborach francuskich z 11 maja. Dzisiaj Niemcy zasilone pożyczką 800 miljonów i ośmielone ustępstwami w spłacie odszkodowań, znajdują się w przededniu wstąpienia do Ligi Narodów, gdzie zajmą wpływowe stanowisko. W roku 1925 zobaczymy i poczujemy na sobie w całej pełni skutki polityki ustępstw Herriota...

Konsolidacją pokoju, ale tylko papierową, jest także protokół arbitrażowy z września, który zresztą podpisany został dopiero przez 16 państw, odrzucony przez Stany Zjednoczone i jeszcze nie wszedł w życie. Takie zresztą wypadki, jak powstanie w Gruzji i zatarg Anglji z Egiptem, wykazały, że wielkie mocarstwa nie myślą z protokołu wyciągać tych konsekwencyj, któreby je zmuszały do jakichkolwiek ofiar, a bez ofiar niema i nie będzie pokoju... Jeśli mimo to stwierdzamy w Europie ustalenie się pokoju, to mamy na myśli raczej obok uspokojenia gospodarczego i walutowego ów nastrój ogólny współczesności, która pragnie spokoju, by używać bogactw, a nie pacyfizm dyplomatów, choćby ubrany w genewską frazeologję. Zapewne — nie należy się odsuwać od pracy Ligi Narodów w tym kierunku, ale skutki jej okażą się dopiero w dalszej przyszłości.

Pokój może być zbudowany tylko na sprawiedliwości. Problem jest wybitnie natury moralnej. By spełniło się marzenie Izajasza, że w raju ludzkim lwy i wilki będą żyć zgodnie z jagniętami i zapanuje „pokój z oddalonym i bliskim“, musi być przedtem usłuchane — przedewszystkiem przez dzisiejszych wilków — wezwanie tegoż proroka, powtórzone obecnie przez Papieża i na cały świat grzmiące od Porta Santa: Otwórzcie Bramy Sprawiedliwości! — Aperite portas Justitiae!... Kiedyż odpowiedź ludzkości na to wezwanie zabrzmi głosem chóru: Ingressus in eas confitebor Domino?... Wzniosłe słowa Pisma otwierają przed nami nie tylko rok 1925, ale i 22-gi Rok Jubileuszowy — annus redemptionis. Brzmi wezwanie do katolików całego świata: In novitate vitae ambulemus! Jubileusz może nas więcej zbliżyć do owego „pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowem“, który jest hasłem obecnego pontyfikatu, niż tysiące protokołów genewskich. Winien to być jednak rok odrodzenia i wielkiego, idealistycznego porywu, rok pogłębienia wiary i zacieśnienia solidarności ludzkiej na podstawach etyki chrześcijańskiej. Niech to będzie generalny bój o pokój, bój siłami religji, bo wszak inne zawiodły. Z Watykanu dany został rozkaz-hasło na rok 1925: pukać młotem żarliwości religijnej do zamkniętych jeszcze bram pokoju:

Aperite portas quoniam nobiscum Deus!

TRANZYT NA POLSKICH KOLEJACH FUNKCJONUJE WZOROWO.

Gdańsk. (PAT.) Onegdaj odbyło się tu posiedzenie sądu polubownego w kwestji tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. W skład sądu wchodzili: z strony polskiej dyrektor Moskwa, ze strony niemieckiej Dr Schnaubeck, ze strony gdańskiej Dr Breger. Na posiedzeniu stwierdzono, że sądowi dotychczas nie przedłożono do rozważenia żadnych spraw co do tranzytu, co świadczy o wykonywaniu bez zarzutu konwencji dotyczącej tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. Jest to również dowodem, że władze kolejowe i administracyjne polskie stanęły na wysokości zadania, pokonując trudności techniczne.

Z dnia politycznego.

„Naprzód“ o nawróceniu żydów.

Pierwszym artykułem ks. Unszlichta o chrztach żydów zainteresował się „Naprzód“ z powodów, o których nie należy głośno mówić, ze względu na osobę jego naczelnego redaktora. Spodziewać się należało, że niepodpisany autor będzie próbował obalić tezę ks. Unszlichta o dużym procencie nieszczerości chrztów żydowskich. To zostawia na boku. Obchodzi go tylko „dość dziwaczne — jak pisze — nieporozumienie, które cechuje antysemickich klerykałów naszych, oraz semickich narodowców“. „Naprzód“ się myli, albowiem „nieporozumienie“ co do wartości chrześcijaństwa istnieje nietylko między „narodowcami semickimi“, a „antysemickimi klerykałami“. Rozciąga się ono także i na tych żydów, którzy się wychrzcili, a których narodowcy żydowscy stale pogardliwie „mechesami“ nazywają. Organ P. P. S. chwilowo o tem zapomina i z ogromną serdecznością zwraca się do „narodowców semickich“ z dłuższym wywodem, w którym dowodzi, że żydzi tylko chrześcijaństwu mają do zawdzięczenia to, czem są w Europie obecnie.

„Bo czemuż — pyta — mianoby się bliżej interesować małym ludkiem azjatyckim, gdy ta Azja była kolebką tylu potężnych państw i tylu ogromnych szczepów? Tymczasem żydowscy Mojżesze, Judyty i t. d. zajaśnieli i w sztuce europejskiej, która uwieczniła ich postaci. **Komuż to zawdzięczają żydzi, jak nie chrześcijaństwu?“**

A więc? „Naprzód“ tego wyraźnie nie mówi, ale każe się domyślać swojego wniosku: — żydzi, nawróćcie się!

Nie wiemy, czy taki wniosek jest logiczną konsekwencją wywodów naszego współpracownika. Raczej — z pierwszego i ostatniego jego artykułu wynika, że ma poważne wątpliwości co do racjonalności i przedewszystkiem uczciwości tych masowych chrztów żydowskich, za którymi „Naprzód“ zdaje się oświadczać.

A więc wkońcu jedna uwaga! Całe dowodzenie żydom, ile są winni chrześcijaństwu, wydaje się zupełnie bezcelowem dla tych, którzy wiedzą, jaka straszna nienawiść ożywia żydostwo w stosunku do chrześcijaństwa. Bezcelowem, ponieważ nie może liczyć na żadne sympatyczne echo po tamtej stronie!

Dawni ludzie wracają!

Pod powyższym tytułem donosi „Rzeczpospolita“, że ostatnie nominacje attachés wojskowych przy naszych zagranicznych poselstwach oznaczają powrót „dawnych ludzi“ do wpływów — ludzi skompromitowanych działalnością w II oddz. sztabu generalnego. Są to: kpt. Libicki, przeznaczony do Helsingfors, ppłk. Schaetzel do Angory, płk. Matuszewski do Rzymu, mjr. Jędrzejowicz do Tokio. Wszyscy ci attachés „są oficerami I Brygady Legjonów lub członkami P. O. W., wszyscy są wreszcie b. pracownikami w II oddz. sztabu gener. (defensywie) z czasów, kiedy jego szefem był płk. Matuszewski“. Równocześnie z nimi nominację otrzymał tylko jeden jedyny oficer, który nie wyszedł z II oddz.; jest nim ppłk. Hulewicz.

Rzecz jasna, że nominacje te muszą wywołać sprzeciw ze strony społeczeństwa, które zna działalność II oddziału i wie, co i kogo reprezentują koła z nim związane... One to zatruwały do niedawna życie armji partyjną polityką, orjentacją Wyzwolenia i p. Piłsudskiego. Z przejściem armji do pracy pokojowej oficerowie ci zostali zwolnieni, a odesłani na studja! Dziś wracają i otrzymują wybitne stanowiska!

P. gen. Sikorski zrobił krok, który, gdyby oznaczał nową u niego orjentację, winienby wywołać najostrzejszy protest ze strony naszych prawdziwie państwowo-twórczych stronnictw.

Dwa kłopoty Rosji sowieckiej.

(Co jest z Trockim? — Dalsze „zachorowania“. — Krassin otrzymał „burę“ z Moskwy. — Zaczyna być nieustępliwym! — Komunizm we Francji rośnie, a Europa stygnie w zapałach dla sowietów).

Dwie obecnie sprawy wysuwają się na czoło kłopotów (zresztą wielu) Rosji sowieckiej. Pierwszą z nich jest sprawa Trockiego i zlikwidowanie tej opozycji, którą przez swoją działalność ostatnich miesięcy, zwłaszcza przez książkę: „1917“ stworzył, a która poważnie zagraża sowietom. C. K. partji zlikwidował ją chwilowo tem, że Trockiego posłał „dla poratowania zdrowia“ na Kaukaz, odnośną zaś diagnozę choroby zatwierdził swoim wysokim autorytetem sam „komisarz zdrowia publicznego“ towariszcz Siemaszko.

Sprawa ta jednak nie zdaje się być ostatecznie zlikwidowaną. Raz po raz przenikają z Rosji wieści o dalszych losach Trockiego, wieści sprzeczne! Według jednych Trocki, widocznie lepiej od p. Siemaszki orjentujący się co do swojego stanu zdrowia, miał nie usłuchać rozkazu wyjazdu do „ciepłego klimatu“, za co został uwięziony, osadzony na Kremlu i poddany najściślejszej straży. Według innych („Prager Presse“) Trocki miał zostać zamordowany przez przeciwników politycznych.

Są to pogłoski! Tymczasem zaś pewną rzeczą jest, że ruch za „zdemokratyzowaniem“ państwa, który rozpoczął Trocki, rozwija się mimo oporu sfer kierowniczych. Świeżo przyniosła prasa zagraniczna wiadomość o artykule „Izwiestji“, że rząd winien nakazać nowe wybory do sowietów. Zrobić to winien na skutek zupełnej (w niektórych okręgach) abstynencji ludności w stosunku do wyborów ostatnich. Skończyły się fiaskiem. Dlatego rząd wszedł na drogę ustępstw i zamierza zarządzić nowe wybory, które mają wprowadzić do przedstawicielstwa elementy nie-komunistyczne.

„Gazeta Lwowska“ zaś donosi z Moskwy, że w związku z przesileniem w partji komunistycznej w ślad za Trockim-Bronsteinem „zachorował“ w ostatnich dniach: jeden z wybitnych działaczy komunistycznych **Preobrażeńskij, zacięty wróg Zinowjewa, — osławiony Dzierżyński**, twórca czerezwyczajki, a obecny przewodniczący rady gospodarstwa narodowego. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom rządu o rozruchach w armji, korespondent „Gazety Lwowskiej“ dowiaduje się, że ostatnio **dokonano znów masowych aresztowań wśród czerwonych wojsk** niemal we wszystkich formacjach w Moskwie. Dla ratowania sytuacji rząd sowiecki zamierza ześrodkować swe wysiłki na utworzenie na Wschodzie sojuszu państw pod egidą Moskwy. Utworzenie tego sojuszu, w którym główną rolę odgrywać mają państwa azjatyckie, stało się najpopularniejszem hasłem dnia sowietów.

Drugą sprawą, która Rosję nabawia wielkich kłopotów, jest **hałas o niebezpieczeństwo komunistyczne we Francji.** Prasa francuska, nawet lewicowa, wystąpiła tak ostro przeciw sowietom, przeciw Krassinowi zwłaszcza, a za nią prasa całej Europy, że sowiety zrozumiały wreszcie, na jak słabych podstawach opiera się ich „porozumienie“ z Europą. Nie jest dziś tajemnicą, że Krassin otrzymał z Moskwy bardzo nieprzyjemne pismo. Zarzucono mu w szczególności, że nic nie zrobił dla udobruchania Francuzów i obojętnie przypatrywał się nagonce na komunizm. Rozeszły się nawet wieści, że Krassin lada chwila ustąpi z Paryża, a jego miejsce zajmie nierównie zręczniejszy poseł londyński, Rakowski. Ostatnie jednak wiadomości brzmią, że Krassin zostaje, a nawet, że się z dużą energją i tupetem zabiera do pracy.

W wywiadzie mianowicie udzielonym pismu „Echo de Paris“ oświadczył z całą pewnością siebie, że Rosja sowiecka bynajmniej nie ma zamiaru zwracania Francji długów, które zaciągnął rząd carski. Co najwyżej, może rozpocząć pertraktacje nad zwrotem tylko pewnej części tych długów. Można zrozumieć, jakie wrażenie wywołało to oświadczenie Krassina w opinji Francji, **której Rosja winna jest 14 miljardów franków złotych!** Ten wy-

Wiatr od wschodu.

(Stefan Żeromski: Przedwiośnie, 1924. Nakładem Mortkowicza).

Odczuciem przejść duszy współczesnego Polaka wysunął się Żeromski odrazu na czoło naszych pisarzy w opisie losu Winrycha („Rozdzióbią nas kruki wrony“). Słusznie autorowi „Ludzi bezdomnych“, „Popiołów“, a także „Słowa o bandosie“ powierzono przed laty ujęcie roli literatury w życiu polskiem, co tak świetnie w swym zakopiańskim uczynił odczycie. Tam to zarzucił powieści polskiej dydaktyzm, a sam w „Snobiźmie i postępie“ przyznał się do psucia utworów artysty, gorąco czującem sercem człowieka.

Po nowym w naszej kulturze „Wietrze od morza“ doszedł nas w „Przedwiośniu“ powiew ze wschodu. Historja Cezarego (Czarusia) Baryki otworzyła przed nami kartę nowych przemian duchowych Polskę żywo obchodzących.

W Baku, gdzie ojciec-emigrant piastował rentowny urząd, Cezary Sewerynowicz uczęszczał do szkół. Z wybuchem wojny został wypieszczony jedynak pod opieką kochającej matki, doczekał się rewolucji i przesiąkł nią na przekór cichej kobiecie, rojącej ciągle o powrocie męża i rodzinnem Podlasiu. Teoretyzując bardzo pryncypjalnie o nowym świecie komunistycznym, długi czas nie widział siedmnastoletni reformator, ile poświęceń dokonywa dlań codzień stara matka. Gdy je wreszcie zrozumiał, Barykową wzięto do robót przymusowych i ułatwiono jej szybkie przeniesienie się do świata, gdzie już niema czeki i komisarzy. Cezary boleśnie odczuł własną krzywdę, ale w imię wzniosłych haseł „Precz z krzywdą“, „Precz z przemocą człowieka nad człowiekiem“ pozostał wierny rodzącej się nowej epoce. Wypadki zaszłe w Baku w r. 1918 pozwoliły Cezaremu zetknąć się z ojcem, uznanym już dawno za umarłego; razem uciekają ze zniszczonego miasta do Polski. Ale Cezary Polski nie zna, dla niego ta nazwa to pusty dźwięk; jest to liść oderwany od drzewa tradycji i uczuciowości polskiej, wyrosły w przeczeniu rewolucji. Na nieszczęście ojciec Czarusia, krytycznie patrzący na metamorfozy rosyjskie, wpada w dziwne odurzenie i opowiada synowi o utopijnej, nowej Polsce, o szklanych czystych domach, o umiejętnem wyzyskaniu sił przyrody dla celów nowej lechickiej, niezwykle filantropijnej cywilizacji. Tymczasem do Cezarego dużo silniej niż marzenia ojca przemawia dialektyka bolszewicka, chociaż tęskni za ideałami ojca i marzy o pracy w Polsce.

Udaje się obu dostać do eszelonu repatrjantów, ale stary Baryka umiera przed polską granicą. Sam już, bez tych jedynych opiekunów, którzy go wiązali z Polską, staje Cezary Baryka u granic Rzeczypospolitej i jeszcze na pożegnanie widzi u rosyjskich urzędników i oficerów, pospolitaków i żołdaków dziką tyranję „z jawnym wylewem zwyczajnej nacjonalistycznej zemsty“.

Opiekunem duchowym młodego studenta medycyny ma się stać dawny, idealny konkurent matki Cezarego, Szymon Gajowiec. Typ pracownika społecznego, organicznika nie ma czasu przedyskutować z Cezarym problemów nowego polskiego życia, bo wybucha wojna polsko-rosyjska roku 1920. Mimo chwilowych skrupułów, czy przez wstąpienie do wojska nie zdradza sprawy uciśnionych i gnębionych, daje się Baryka unieść entuzjazmowi ogółu i wyrusza na front, ale już po zwycięstwie warszawskiem. Pod Łosicami uratował swego kolegę uniwersyteckiego Wielosławskiego z opresji i z chwilą demobilizacji pojechał z młodym dziedzicem do Nawłoci.

„Wieś zaciszna“ wita nas przedewszystkiem nieustannem świętowaniem i wytrwałem zaspokajaniem nietylko głodu, ale przedewszystkiem smaku. Cezary staje się bohaterem erotycznych zawikłań. Ponieważ jednak rozkochany w pięknym młodzieńcu podlotek truje swą rywalkę, pannę Karolinę Szarłatowiczówną, zostaje na placu tylko „ta trzecia“.

Pani Laura Kościeniecka, mimo, że w Cezarym rozkochana, nie porzuca swego narzeczonego, pana Barwickiego, bo ta kombinacja małżeńska oczyści jej majątek z długów. Następują dziwne, świadczące o gorącym temperamencie Cezarego, awantury erotyczne, które w konsekwencji ułatwiają bohaterowi fragmentaryczne zapoznanie się z życiem polskiego chłopa. Badał zwłaszcza stosunki wśród bezrolnych komorników. „Przez szpary we wrótniach stodółek przypatrywał się starcom i staruchom, wywleczonym z ogrzanych chałup przez dzieci i wnuki zdrowe „na umarcie“ w mróz, zawieję, złożonym na snopku kłoci, aby prędzej dozdli... Patrząc na skręconą staruszkę, która, pomimo wszystko, skonać nie mogła, a żyć w tych warunkach nie mogła również, wspominał matkę swą i jej ostatnie godziny. Tam w świecie,

wiad napewno nie zmieni na lepszy nastroju Francji do sowietów. Raczej go pogorszy podobnie, jak ostatnie rewelacje na temat, co prasa sowiecka wypisuje o francuskich komunistach.

I tak „Prawda" donosi o „wielkich sukcesach" francuskiej partji komunistycznej: — 3 tys. nowych członków pozyskała w samym Paryżu, — okazała swą siłę przy przeniesieniu Jauresa do Panteonu. „Prawda" gratuluje francuskim komunistom tych sukcesów! „Izwiestja" znów piszą z ironją, że „rząd nie powinien robić krzywdy partji komunistycznej, uważając ją za niezdolną do zrobienia przewrotu bez pomocy agentów sowieckich". Mimo to wszystko, sowiety nie są już bardzo pewne Europy. „Prawda" mówi o jej przygotowaniach do krucjaty przeciw Rosji sowieckiej. Oczywiście przesada! Prawdą w tem jest tylko fakt, że Europa zaczyna obecnie naprawdę niepokoić się wzrostem znaczenia sowietów w ostatnich miesiącach. I oto jest fakt niezaprzeczalny, z którego sprawę zdaje sobie także i prasa i opinja sowiecka.

St. D.

Z cyklu: Moje rodzinne miasto.

KATEDRA.

Oto ona — z wawelskiej góry się rozrasta
jako olbrzym... we sławie swej wyolbrzymiona —
ku błękitom, ku słońcu podnosi ramiona
i serca dzwonów rzuca w samo serce miasta...

Konfesjonał pokory, tum koronny Piasta
i największa ze skarbnic i chwał Jagiellona —
z lat umarłych tysiąca żywa, uświęcona,
w nowe tysiąc lat patrzy królewskiego miasta...

A więc graj nam Zygmuncie! bij serce z jej łona
i oto obudź z wieków największego własta,
wszystkie przed nim i po nim płonące imiona!...

A naród wyjdzie tłumny na ulice miasta,
zasłucha się, zapatrzy i krzyknie: „To Ona!
Polska żywa z popiołów w olbrzyma urasta"...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ch. D. na progu nowego roku.

Rok 1924, który Ch. D. zostawia za sobą, był dla niej okresem usilnej, wytężającej pracy.

Zmiana w sytuacji Ch. D.

Młode stronnictwo, jakiem jest Ch. D., nie mogło oczywiście w krótkim przeciągu czasu, który upłynął od jego powstania, postawić swej organizacji na poziomie najwyższym. Zdołało jednak w ubiegłym roku znacznie powiększyć swe szeregi, ulepszyć i usprawnić organizację i zainteresować swym programem szerokie warstwy społeczne. Do niedawna jeszcze ruch chrześcijańsko-społeczny uchodził tylko za przeciwwagę socjalizmu wśród mas robotniczych, za drobny kierunek, który należy tolerować tylko dlatego, że zawsze przecież siły socjalizmu osłabia!

Rok 1924 postawił go w innej zupełnie sytuacji! Działalność klubów parlamentarnych Ch. D., prasy i organizacji chrześcijańsko-społecznych ukazała to stronnictwo jako dużą siłę państwową, jako ruch obejmujący swemi zainteresowaniami wszystkie państwowe problemy — i jako partję, w której szeregach zaczyna się spotykać przedstawicieli wszystkich klas.

Zebrania i zjazdy.

Zmiana ta w sytuacji Ch. D. jest rezultatem naprzód usilnej pracy organizacyjnej.

Zasadniczą komórką w organizacji Ch. D. jest Koło miejscowe. W tych lokalnych organizacjach toczyła się w ub. roku energiczna praca. Szpalty naszego pisma tylko pewną część zebrań mogły zarejestrować, i to zebrań z krakowskiego województwa. A i to przedstawia się w sumie imponująco! Ze szczególnem zaś zadowoleniem podkreślić tu należy pracę krakowskiego Koła. Prócz częstych posiedzeń Zarządu, Rady okręgowej i zebrań 13 Kół dzielnicowych, prawie co tydzień odbywały się ogólne zebrania publiczne krakowskiej Ch. D. z referatami naszych parlamentarzystów i wybitnych działaczy Ch. D., zawsze liczne i poważne. Rezolucje na nich uchwalane stanowiły wytyczną dla partji w polityce gminnej, a wskazówki dla Klubu sejmowego w państwowej.

Prócz zebrań lokalnych odbyło się w ubiegłym roku kilka wojewódzkich zjazdów Ch. D., w których brali udział delegaci Kół miejscowych (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze i Lwów). Jako nowość wystąpiły w ub. roku „wieczory dyskusyjne" lub zebrania „Kół studjów chrześcijańsko-społecznych", których przeznaczeniem jest rozbudzenie zrozumienia dla programu Ch. D. Stały się one u nas — za przykładem zagranicy — nieodłącznym objawem akcji chrześcijańsko-społecznej.

Ch. D. a społeczeństwo

Bezstronny obserwator naszego społeczeństwa musiał w ub. roku skonstatować stały wzrost sympatji dla Ch. D. Pocieszającym i wiele na przyszłość obiecującym jest udział robotników w naszem stronnictwie. Przytoczyliśmy onegdaj statystykę z partyjnej przynależności członków Rad Kas chorych w b. Kongresówce. Ch. D. ma w nich 111 osób, gdy P. P. S. mimo swej 30-letniej działalności przenosi nas ledwie o 40. Na początek i dla młodego ruchu stan to zupełnie zadowalający. Również z pełną satysfakcją zapisać należy sukcesy krakowskich robotników chrześcijańsko-demokratycznych! Należą do nich: zupełne rozbicie socjalistycznej organizacji dozorców domowych; ruch tramwaju w dn. 1 maja, uruchomionego tylko dzięki członkom naszych organizacyj; wzrost organizacji metalowców, pracowników miejskich (zażegnanie strajku elektrowni tuż przed świętami) i in. Z najwyższem uznaniem podnieść należy tę zmianę w usposobieniu krakowskich mas robotniczych, nad którmi do niedawna jeszcze powiewał niepodzielnie czerwony sztandar!

Akcja organizacyjna Ch. D. w ub. roku objęła i mieszczaństwo. Rękodzieło, handel i drobny przemysł porzucają myśl o klasowych organizacjach politycznych, których źródłem jest najczęściej ambicja jednostek. Zwracają się z zaufaniem do ruchu Ch. D. i w nim szukają [illegible] dla swych słusznych postulatów. [illegible] tego zwrotu jest stworzenie przez sfery mieszczańskie tygodnika „Głos mieszczański", przyjętego z zapałem po naszych miastach i miasteczkach.

Niemniej uderzającym jest wzrost s[illegible]atji dla Ch. D. wśród inteligencji. Dzięki jej udziałowi zebrania nasze, wiece, wieczory dyskusyjne i cała akcja zyskują na pogłębieniu, a wyłaniające się z rozwojem stronnictwa coraz nowe pola pracy, dają warstwom wykształconym sposobność do zużytkowania talentów, wykształcenia i doświadczenia w pracy nad pomnażaniem siły moralnej i materjalnej państwa.

I jeszcze jedna warstwa społeczna w ubiegłym roku zaznaczyła wybitniej swój udział w ruchu Ch. D. Jest nią lud wiejski. Na Śląsku cieszyńskim, górnym, w niektórych okręgach b. Kongresówki posłowie Ch. D. na Sejm warszawski i katowicki byli jedynymi reprezentantami ludności wiejskiej tych okolic. (Projekt wykonania reformy rolnej na Górnym Śląsku wyszedł z łona klubu Ch. D. w sejmie katowickim).

Otóż na tem polega ta przemiana w stosunku społeczeństwa do Ch. D., o której poprzednio wspomniałem, — że nareszcie zaczęto rozumieć główną ideę programu chrześcijańsko-społecznego: współpracę i solidaryzm klas. Socjalizm nazywał nas stale „pachołkami kapitalizmu"; żywioły zaś kapitalistyczne oskarżały nas o — demagogję! Społeczeństwo natomiast widziało w naszym ruchu jedyną platformę, na której nie tylko spotkać się mogą przygodnie, ale i walczyć o swoje prawa wszystkie klasy społeczne bez uciekania się do przewrotu, ale i bez schlebiania kapitalistycznemu egoizmowi.

Ch. D. a rząd.

Prócz akcji organizacyjnej był jeszcze drugi powód, dla którego społeczeństwo, zwłaszcza pod koniec ubiegłego roku, dało wiele dowodów sympatji dla Ch. D. Było nim roztropne stanowisko klubów parlamentarnych Ch. D. w Sejmie i Senacie. Cały rok ubiegły w polityce wewnętrznej stał pod znakiem rządu Wł. Grabskiego. Ch. D. nie miała i nie ma do niego zaufania bez zastrzeżeń. Wypowiadała je też nieraz publicznie w formie ostrej nawet krytyki poszczególnych ministrów. Niemniej jednak w imię bezstronności i prawdy musi przyznać, że rząd obecny poprowadził dobrze politykę sanacyjną i nowej waluty. Obalenie rządu Grabskiego oznaczałoby wydanie państwa na długotrwałe przesilenie, krach sanacji, złotego, a w końcu na — powrócenie do gabinetu Grabskiego. (bo kombinacja rządu większości obecnie wykluczona, a lepszy rząd „fachowców" tylko z trudem dałoby się sklecić). Dlatego Ch. D. przeciwstawiła się dążnościom do wywołania przesilenia w tem przekonaniu, które podziela z nią całe społeczeństwo, że ratując rząd Grabskiego, ratuje i państwo!

Na progu nowego roku!

To wszystko jednak wkłada na Ch. D. ciężką odpowiedzialność. Stając się coraz wyraźniej i coraz wybitniej stronnictwem państwowem, ogólnoklasowem, musi Ch. D. z niezmierną roztropnością prowadzić swoją akcję. Każdy błąd mści się na samem stronnictwie przedewszystkiem. Wypacza jego linję postępowania, — daje fałszywy po-

---

urządzonym według najlepszego społecznie ideału, załatwiano się szybciej i skuteczniej pomagano śmierci".

Zimą wrócił Baryka do Warszawy, by studjować medycynę. Stary Gajowiec pracował dalej w ministerstwie skarbu, a wracającego „syna marnotrawnego" przyjął z otwartemi ramionami. Objaśnił mu najpierw idee patronów duchowych swych prac: Marjana Bohusza (pseud. I. K. Potockiego), Stanisława Krzemińskiego i Edwarda Abramowskiego, a potem dał mu pracę. „Wiceminister" pisał książkę o Polsce nowożytnej, o Polsce niezależnej od najeźdźców, ale również niezależnej od romantyków, mistyków, wieszczów, proroków, socjalistycznych i reakcyjnych dyktatorów papierowych i wszelkiego rodzaju gadułków". Baryka zbierał i przepisywał daty, słuchał zwierzeń starego pana, ale w gruncie pozostał pryncypjalistą, który nudzi się powolną naprawą, wolałby jakiś wschodni przyrząd rozprawy".

Dlatego tak łatwo przekonał go strasznie doktrynerski i mocno papierowy Antoni Lulek, gdy po uprzedniem przygotowaniu zaprowadził go na zebranie adeptów komunizmu. Informacje „Mirosława" o katowaniu Rusinów przez policjantów powodują przełom w duszy bakińskiego rewolucjonisty; wyjaśnienia Gajowca nie zadowalają go, a denerwujący incydent z panią Laurą już wówczas Barwicką, budzi w nim dzikość uczucia. W piękny dzień przedwiośnia widzimy Cezarego na czele zbiedzonego tłumu w pochodzie na Belweder...

Przedwiośnie, mimo pięknych dni, jest kapryśne. Nie dziwimy się też kaprysom Cezarego zwłaszcza, gdy wspomnimy jego przeszłość bakińską i rozstanie się z polskością. Apostoł komunizmu, Lulek, jest przedstawiony tak ironicznie, że nie mamy wątpliwości, gdzie szukać uczuć autora. Natomiast refleksje na temat pracy „Warszawiaków", pewne akcenty owego nokturnu o posterunkowym przypominają nam silnie idee autora „Snobizmu i postępu". Młody Baryka w ogromnie dziwnej porze przedwiośnia Polski nie mógł zgodzić się z myślą powolnej ewolucji, wolał przechylić się ku rewolucji. Pewnie, że życie na wsi polskiej przekonało go, że Nawłoć godzi się posłać do luftu (str. 329). Nie chcemy się o to spierać, bo taka Nawłoć jest usosobioną wieprzowatością bytowania ludzkiego, której zresztą tak świetnie bohater ulega. Pewnie, że marzeniom jego nie odpowiedziała dzisiejsza Polska, a przeżycia wojny 1920 r. przetopiły jego duszę tylko częściowo. Brakło mu nadewszystko miłości dla polskiego człowieka i jego świata, reagował zbyt szybko i powierzchownie, rzeczy można nieodpowiedzialnie, szukał rozwiązań natychmiastowych.

Przedwiośnie musi ustąpić przed siłą słońca budzącego życie; wydaje się, że autor zamierza wrócić do postaci młodego pryncypjalisty. Może jego organizacja psychiczna obroni się „kuszeniu szatana" nie odruchem nerwowca, ale wysiłkiem kulturalnego człowieka, mającego swe wczoraj duchowe i swą małą książeczkę, którą mu ojciec zostawia z przykazaniem „Pilnować, jak oka w głowie!".

Fr. B.

ąd na jego [illegible]n i zadania. Rozwój stronnictwa, o cze[illegible]zednio była mowa, — nowe zupełnie społe[illegible] i polityczne problemy państwowe, któ[illegible]vieża przeszłość wydobyła, — świeże warstwy ludności po raz pierwszy pukające do Ch. D. o ochronę i pomoc, — wkładają na nią obowiązek rozważenia drogi, po której jej iść trzeba. Ma się to stać na zapowiedzianym już na wiosnę kongresie ogólnopolskim stronnictwa. Zapadłe na nim uchwały będą wytyczną dla naszego chrześcijańsko-społecznego ruchu na najbliższe lata.

Z temi najlepszemi nadziejami na przyszłość otwiera Ch. D. nowy rok w swej historji.

W. Z.

Ze świata.

Przepowiednie pani Fraya na r. 1925.

Znana wróżka paryska p. Fraya stawia następujące horoskopy na rok 1925:

Rok ten będzie rokiem szybkości, zaburzeń, a przy końcu rokiem szczęścia! Będzie kipiący, egzaltowany, naprzemian ciemny i jasny, cały w zawrotnem tempie. Wiele gwałtownych odezw, agitacji... zwłaszcza słownych. Na horyzoncie wstawać będą groźne cienie, padną ciężkie słowa, lecz do żadnych kataklizmów nie dojdzie. Mogą być powstania, bunty, ale lokalne i krótkotrwałe. Trzy czy cztery osobistości, już naznaczone, lecz ogółowi dotychczas nieznane, nagle pod wpływem jednej grupy politycznej wypłyną na czoło i będą posiadały władzę. Możliwa we Francji dyktatura... lecz bardzo krótka! Pod koniec doczekamy się dni jasnych i wolnych. Zasadniczem zagadnieniem będzie kwestja pieniężna — drożyzna będzie trwała, podatki wzrastają, frank waha się. Jednak handel i przemysł rozwijają się wspaniale. Kto potrafi twardo pracować, ten jedynie przetrwa i utrzyma się na fali! Głębokie przewroty polityczne w Niemczech i Hiszpanji słabem echem odbiją się we Francji. Zacieśni się węzeł przyjaźni franko-amerykańskiej. Nauki uczynią olbrzymie postępy, dokonane będą nowe genjalne wynalazki. Nadejdzie literatura nowa, żywotna i ilustrująca szybki bieg wypadków i bujność przeżyłań i uczuć.

Zgon kardynała Giorgiego.

W Rzymie zmarł w 70 r. życia kardynał Giorgi po dwudniowej chorobie na zapalenie płuc.

Zamordowanie prof. Szczawińskiego w Petersburgu

W Petersburgu zamordowany został w swojem mieszkaniu przez nieznanych sprawców profesor chemji, Szczawiński.

Tragiczny zgon aktorki węgierskiej podczas jazdy do ślubu.

Z Budapesztu donoszą: Znana aktorka, Elżbieta Kürty, która w towarzystwie swoich kolegów i koleżanek udawała się autobusem do Koloszwaru na swój ślub, padła ofiarą śmiertelnej katastrofy. Autobus ów z powodu defektu wyszedł z 3-godzinnem opóźnieniem, a chcąc czas nadrobić, pędził ze znaczną szybkością. Na skręcie wskutek szybkości autobus uderzył w barjerę mostu ponad rzeką, skruszył zaporę i spadł z wysokości 6 metrów na zamarzniętą rzekę. — Auto rozbiło się o lód w szczątki, a pasażerowie doznali ciężkich obrażeń. Aktorka Brenese zmarła natychmiast, zaś panna młoda Elżbieta Kürty zmarła w szpitalu, dokąd ją odwieziono wraz z jej bratem, nie odzyskawszy przytomności. Inni pasażerowie połamali sobie ręce i nogi — wogóle nikt nie wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Pałac pierwszych królów babilońskich

wykryty przez prof. Langdana, prowadzącego z ramienia uniwersytetu oxfordzkiego prace wykopaliskowe na terenach starego Babilonu, znajduje się w okolicach miasta Kisz, a zachowany jest podobno świetnie. Wielka konstrukcja zbudowana jest z cegieł najzupełniej nieznanego dotychczas typu. Po odkopaniu murów zewnętrznych robotnicy odkryli wspaniały kulcar z alkowami, dalej wielką kolumnadę, wiodącą od wschodu na zachód ku sali tronowej. Napisy na kolumnach wykazują, że była to droga przejścia do trybunału, w którym królowie i „mędrcy" królestwa wymierzali sprawiedliwość. Nieopodal sali tronowej znaleziono z niezwykłym artyzmem wykonane wizerunki, przedstawiające wojenne wyprawy pierwszych królów Babilonu. Na wizerunkach odrobione są dokładnie kostjumy, jak również rysy twarzy monarchów. Na podstawie tych właśnie wizerunków prof. Langdon twierdzi, że pierwsi królowie Babilonu nie byli semitami.

Znaleziono także inne, świadczące o imponującym talencie wykonawców, wizerunki scen życia pasterskiego i gospodarskiego. Obok tronu znaleziono najstarsze w historji pismo obrazkowe. Jest to wielka płyta, wykazująca listę pałacowych niewolników.

Olbrzymie burze śnieżne w Zakaukazji i na Krymie.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w Zakaukazji panują olbrzymie burze śnieżne. Ruch kolejowy przerwany. Komunikacja między Baku a Tyflisem uniemożliwiona. Na terenach naftowych przerwano w wielu miejscach pracę. Burze przybierają czasami charakter formalnego cyklonu, idącego od Kaukazu. Także z Krymu donoszą o zawiejach śnieżnych. Natomiast w centralnej Rosji zima jest łagodną stosunkowo, a opadów śnieżnych mało.

MOBILIZACJA ZA POMOCĄ RADIOTELEGRAFU. Ogromne rozpowszechnienie radiotelegrafji w Ameryce pozwoliło na dokonanie tam ciekawej próby. Oto w tych dniach wysłano w Chicago za pomocą radiotelegrafu wezwanie do szeregowców i oficerów tamtejszego 131-go pułku piechoty stanowej, aby stawili się do swej zbrojowni, a w dwie godziny później wszyscy już znajdowali się na punkcie zbornym!

„CUD OŚWIATOWY" W BOLSZEWJI. Z okazji piątej rocznicy opublikowania dekretu o likwidacji analfabetyzmu, Kalinin stwierdza, że w republice sowieckiej dokonano na polu oświatowem dzieła, które posiada wszelkie znamiona cudu. W ciągu lat siedmiu rządów sowietów zmniejszyła się liczba szkół, nauczycielstwo uczyło gorzej, niż dawniej; szkoły wyższe i średnie doszły do upadku, a mimo to w społeczeństwie daje się zauważyć olbrzymi wzrost uświadomienia politycznego i kultury.

ŚMIERCIONOŚNY ALKOHOL. W Nowym Yorku podczas świąt Bożego Narodzenia zmarło trzech profesorów, cztery osoby walczą ze śmiercią, a 30 innych leży ciężko chorych. Przyczyną wypadków jest nadmierne spożycie alkoholu denaturowanego. W miesiącu grudniu w Nowym Yorku zmarło z tego powodu 34 osób.

Z kraju.

Zastrzelenie komendanta Bursy przez adjutanta Podrozka.

W korpusie ochrony pogranicza litewskiego zaszedł tragiczny wypadek. Oto adjutant bataljonu korpusu Podrozek zastrzelił swego komendanta majora Bursę — jak się zdaje — w przystępie szału. Przybył on o zmroku przed dom w miejscowości Pliskach, gdzie mieści się komenda bataljonu, uzbrojony w karabin, w towarzystwie swego ordynansa. Minąwszy wartę, wtargnął Podrozek do gabinetu majora Bursy wołając: Dawaj mi papiery natychmiast! Rozumiesz?! Major, zrozumiawszy odrazu sytuację, podszedł do biurka i nachylił się nad szufladą. Wtedy Podrozek podniósł karabin, zmierzył się i dwukrotnym strzałem zabił majora na miejscu. Następnie wręczył przerażonemu ordynansowi karabin i wybiegł z pokoju.

Zaalarmowany oficer służbowy zebrał oddział pogotowia, osaczył broniącego się adjutanta, rozbroił i osadził w areszcie.

ZIMOWY SEZON W ZAKOPANEM NIE DOPISAŁ. Jak donoszą z Zakopanego, tegoroczny sezon świąteczny był bardzo słaby. Przypisują to ogromnemu brakowi pieniędzy nawet wśród stałych bywalców Podhala w zimie. Wielu chętnych odstraszyły wiadomości o braku śniegu, gdyż deszcz w zimie jest dotkliwszy w Zakopanem, niżli w mieście. Na Krokwi wieńczą budowę odskoczni dla narciarzy, lecz brak śniegu przeszkadza złotowi zwolenników tego sportu.

Gorzej przedstawia się budowa transformatora elektrycznego, którą podjęto w ostatniej dopiero chwili. Ze sprawą światła elektrycznego łączy się również sprawa wodociągu, poruszona przez dra Gabryszewskiego na posiedzeniu Rady gminnej i Komisji uzdrowiskowej. Wskutek braku opadów — zbiornik pod „Capkami" jest prawie pusty, gdyż główne źródła wyschły od roku, a źródełka pomocnicze są niewystarczające.

BUDŻET M. LUBLINA NA ROK 1925. W dniu wczorajszym magistrat lubelski wniósł na radę miejską budżet zwyczajny na rok 1925. Budżet ten zamyka się nadwyżką dochodów w sumie 44.038 zł. Ogółem dochody przewidziane są w sumie 2,703.586 zł., rozchody zaś w sumie 2,659.548 złotych.

PRAKTYCZNE ROZPORZĄDZENIE. Lwowska dyrekcja kolejowa zarządziła, aby konduktoróv

rzy przy postojach pociągów na stacjach wywoływali prócz nazwy stacji także ilość minut postoju.

MASŁO SYBERYJSKIE W WARSZAWIE. Na targu w Warszawie pojawiło się syberyjskie masło solone w cenie po 5 i pół zł. za kg., czyli, że nie jest wcale tańszem od masła krajowego.

UPADŁOŚCI W POLSCE zgłoszono w 1924 roku 53.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH W B KONGRESÓWCE. Dzienniki warszawskie donoszą, że rozporządzenie o sądownictwie doraźnem w b. Kongresówce zostanie 1 stycznia przedłużone do 30 czerwca 1925 r.

Posiedzenie Rady Przybocznej m. Krakowa.

Dnia 30 grudnia odbyło się w Magistracie posiedzenie Rady Przybocznej pod przew. Dra Wawrauscha i w obecności wiceprezydentów miasta inż. Rollego i Dra Wielgusa.

INTERPELACJE.

Po zagajeniu przez p. Komisarza rządu sekretarz Strasik odczytał odpowiedzi na interpelacje **radcy ks. Kasprzyka w sprawie drożyzny prądu elektrycznego i cen biletów tramwajowych w Krakowie**, oraz radcy Mianowskiego w sprawie **akcji kredytowej na rozbudowę miasta.** Następnie sekretarz odczytał **interpelacje radcy Pachońskiego w sprawie niezwoływania komisyj Rady Przybocznej i radcy Czuja w sprawie zaniedbania budynku szkoły miejskiej w Dębnikach** — poczem przystąpiono do sprawozdania prezydjum miasta z dotychczasowej działalności.

WZROST ŚMIERTELNOŚCI W MIEŚCIE.

Naczelny lekarz miejski Dr Janiszewski przedstawił stan sanitarny miasta. Pod koniec roku 1924 liczba ludności cywilnej w Krakowie (nie licząc wojska) wynosiła 185.843 głów. W ciągu tegoż **roku ilość urodzin się zmniejszyła, a zgonów powiększyła.** Przyrost ludności w roku 1923 wynosił 1483 głów, w roku 1924 — 543. Na gruźlicę zmarło w roku 1923 — 604 osób, w roku 1924 — 696 (w tem 514 miejscowych). Ten wzrost śmiertelności skutkiem gruźlicy tłomaczy referent m. i. brakiem mieszkań. 11.000 ludzi mieszkało z chorymi na gruźlicę, z tego połowa w jednym pokoju. W roku 1921 na 1 dom mieszkalny przypadało 24.6 osób, na 1 mieszkanie 4.4 osób. Obecnie skutkiem braku mieszkań stan jest bez porównania gorszy. Z chorób zakaźnych **najwięcej było przypadków szkarlatyny: 508 osób** (w tem miejscowych 467). Śmiertelność jednak była mała, bo wynosiła tylko 2.07%. Przypadków czerwonki było 195 (w tem 149 osób miejscowych).

LEKARZE SZKOLNI.

Następnie referent omawiał sprawę **lekarzy okręgowych i szkolnych**, których obecnie jest 8, dążeniem zarządu miasta jest jednak, aby cały etat lekarzy szkolnych, t. j. 12, był obsadzony. Z chorób młodzieży szkolnej na pierwszy plan wybijają się zaburzenia wzroku i pruchnica zębów. Gruźlicy stwierdzono na ogólną liczbę młodzieży szkolnej 9%.

ZAKŁADY SANITARNE.

Szerzej zajął się Dr Janiszewski reaktywowaniem sanatorjum gruźliczego przy zakładach sanitarnych miejskich w Prądniku Białym. Obecnie sanatorjum to jest już doprowadzone do należytego stanu. Może ono pomieścić 300 chorych. Zarząd miasta zawarł umowę z Kasą chorych, na podstawie której do dyspozycji Kasy oddanych zostało 50 miejsc za opłatą po 6 zł. dziennie za chorego. W Zakładzie w Prądniku Białym mieści się oddział dla szkarlatyny i Zakład izolacyjny. W domu na rogu ulicy Radziwiłłowskiej i Kopernika znajduje się poradnia gruźlicza, kierowana przez Dra Zamorskiego. W roku 1924 udzielono porad 706. W oczyszczalni na Dajworze w roku 1924 wykąpano 49.000 osób, z łaźni przy ulicy Rejtana w dz. podgórskiej korzystało 10.196 osób, świeżo otwarto łaźnię miejską przy ulicy Karmelickiej.

SPRAWY BUDOWLANE — PORZĄDKOWE.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. **sen. Adelman, r. Czuj i r. Dr Schneider** — naczelnik Wydziału I. b r. Herget zdawał sprawę z działalności Wydziału policji budowlanej, ogniowej, porządkowej i t. d. W ostatnich miesiącach odnowiono szereg domów. Wybudowano 20 kolumn reklamowych na razie w śródmieściu, a projektowanem jest wybudowanie 90 kolumn. Zarząd miasta budowę oddał w przedsiębiorstwo firmie „Orbis" ze względu na ryzyko związane z rentownością miejsc sprzedaży gazet mieszczących się w kolumnach. W związku ze sprawą usunięcia szyldów dokonano spisu starych szyldów. Nie udziela się już zezwoleń na wielkie szyldy, zakrywające fasady. Przy Muzeum przemysłowem istnieje poradnia dla kupców, chcących się zaopatrzyć w szyldy i **bez opinji tej poradni nowy szyld nie może być zawieszony.** W sprawie **lampek elektrycznych z numerami domów** wyszło już rozporządzenie Magistratu. Krakowska Straż pożarna w roku 1924 została zaopatrzona w szereg nowych przyrządów, a w szczególności zakupiono 30-metrową automobilową drabinę mechaniczną najnowszego systemu. Dla celów czyszczenia miasta zakupiono 12 walców ze szczotkami maszynowemi, zorganizowano wywóz popiołu, uzupełniono stan koni, powstał też szereg warsztatów dla użytku Zakładu czyszczenia miasta. Magistrat opracowuje **projekt nowego budynku na centralę Zakładu czyszczenia miasta.** Na budowę w budżet roku 1925 wstawiono jako pierwszą ratę kwotę 100.000 zł.

W dyskusji radca **Holeksa** wzywał Zarząd miasta o **uporządkowanie Placu Marjackiego**, radca **ks. Niemczyński** o uporządkowanie ul. Parkowej.

ODESŁANIE BUDŻETU DO TRZECH KOMISYJ.

W końcu radca Tabaczyński postawił wniosek, aby budżet na rok 1925 odesłać najpierw do komisji skarbowo-prawniczej, poczem przyjdzie pod obrady Rady Przybocznej. Radca **ks. Kasprzyk wniósł o odesłanie budżetu do wszystkich trzech wybranych komisyj Rady Przybocznej** celem szczegółowego przedyskutowania. P. komisarz rządu wniosek aprobował, poczem zamknął posiedzenie.

Kronika krakowska.

Kontrola Magistratu i Zakładów miejskich.

Po przerwie świątecznej Komisja lustracyjna z ramienia Tymcz. Wydz. sam. pod przew. prezesa Latoszyńskiego, przy współudziale delegatów Min. skarbu kontrolowała w dalszym ciągu czynności Magistratu, Sekretarjatu prezyd. Magtu, badając czynności tegoż biura, m. Izby obrach., gł. Kasy miejskiej, oraz Zakładów miejskich. Pp. radcy Bielski i Zbijewski badali prowadzenie i czynności m. Izby obrach., radca Grużewski i radca Jaśkowiec lustrowali Wydział I. b. Magtu, a nadto należące do zakresu działania tegoż Wydziału Zakład czyszczenia miasta i Straż pożarną. — Dnia 30 grudnia Komisja przy współudziale delegata Min. Skarbu st. radcy Izby skarb. Laskowskiego, zbadała adm. Akcyzy miejskiej.

Kraków, 1 stycznia.

Z okazji Nowego Roku zasyłamy wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma serdeczne życzenia.

Numer najbliższy „Głosu Narodu“ ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

OPŁATEK W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Dla żołnierzy, którym stosunki służbowe na wyjazd do rodzin na święta Bożego Narodzenia nie zezwoliły, urządził Komitet obywatelski m. Krakowa „Opłatek“ w dniu 27 z. m. w Domu Żołnierza Polskiego. Do stołu biesiadnego zasiadło około 800 żołnierzy, jak również najwyżsi dostojnicy z reprezentantami władz tak cywilnych, jak wojskowych. Rozpoczynając wieczerzę, przemówił Książę Biskup Sapieha, a chodząc od stołu do stołu, łamał się z żołnierzami opłatkiem. Po kolacji, odegrała młodzież IX gimn. real. pod kierunkiem prof. Szumańskiego i nauczycieli 57-mej powszechnej szkoły Gundulachowej, „Jasełka“, połączone z „szopką“, „gwiazdą“ i „turoniem“. Wzruszająca była scena, gdy anioł, unoszący się nad stajenką betlejemską, wygłosił do żołnierzy życzenia Kraszewskiego pod tytułem „Z opłatkiem“. Uroczystość zakończył podziękowaniem pod adresem inicjatorów Opłatka i ofiarodawców komendant Obozu warownego płk. Augustyn.

PODZIĘKOWANIE KOMENDY OBOZU WAROWNEGO. Komendant o. w. pułk. Augustyn nadesłał na ręce Prezydjum miasta pismo, w którem w serdecznych słowach dziękuje inspektorowi szkoln. p. Orszulskiemu, nauczycielstwu i dziatwie za pamięć o drzewku wigilijnem dla żołnierzy, albowiem 19 formacyj tut. obozu war. otrzymało od młodzieży szkół krakowskich piękne ozdoby na drzewko. Pułk. Augustyn podnosi zarazem, że pamięć młodzieży szkolnej uzewnętrzniona w powyższym darze, jest miłym i silnym węzłem, łączącym społeczeństwo z wojskiem.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA WYSTAWĘ SKLEPOWĄ. Ogłoszony przez Muzeum przemysłowe w Krakowie konkurs na wystawę sklepową dał następujące wyniki: Nagrodę 1-szą (medal bronzowy, mały) otrzymała firma: Józef Massar, sklep bławatny, przy ul. Floriańskiej l. 15. Listy pochwalne otrzymały, między innemi, firmy: Gebethner i Wolff, księgarnia, Ignacy Sobolewski, magazyn bławatny.

Niezależnie od firm zgłoszonych, komisja wyróżniła okno wystawowe składu obuwia firmy G. Werner przy ul. Sławkowskiej 15, firmę Mydlarski i Brzozowski przy ul. Szewskiej, oraz firmę „Teobald“ perfumerja przy ul. Sławkowskiej.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI urządza w poniedziałek dnia 5-go stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Sodalicyjnej, obok kościoła św. Barbary, wieczór dyskusyjny, który zagai ks. Dr. Mirek na temat: „Problem własności kościelnej we Francji“. Wstęp dla członków Towarzystwa i Sodalicji, oraz wprowadzonych gości.

ŚLUB. Dnia 27 grudnia 1924 r. w kościele N. P. Marji o godz. 6 wieczorem w Krakowie odbył się ślub p. Marji Zofji Królówny, córki Marji i inżyniera Piotra, z p. Franciszkiem Ksawerym hr. Pininskim, kapitanem-pilotem W. P., synem Heleny i ś. p. Mieczysława, b. posła do parlamentu w Wiedniu.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy“, najtańsze ilustrowane czasopismo w Pol ce. Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

SZOPKA KRAKOWSKA. Dziś w Nowym Roku dwa przedstawienia: o godz. 4 i o 6.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek 1 stycznia 1925 r.: po poł. „Betleem polskie“, wieczór „Spadkobierca“.

O godz. 10.30: Powtórzenie Wieczoru Sylwestrowego.

Piątek: „Hidalla“.

Sobota: (Nowość) „Fotel 47“ Ludwika Verneuille'a.

Repertuar Operetki.

Czwartek: Po południu „Hrabina Marica“; wieczorem „Tancerka w masce“.

Piątek: „Hrabina Marica“.

Sobota po poł.: „Dziewczę z Holandji“.

Sobota wieczór: „Tancerka w masce“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek po poł.: „Krowoderskie zuchy“.

Czwartek wieczór: „Rewja Sylwestrowa“.

Piątek o godz. 7.30: „Rewja Sylwestrowa“.

Piątek o godz. 10.30: „Występ zespołu „Qui pro quo“.

Sobota: 7.30 wiecz. „Krowoderskie zuchy“ (ceny zniżone), o godz. 10.30: „Rewja Sylwestrowa“.

Repertuar koncertowy.

Kwartet angielski „The Catterall Quartett“ wystąpi w Krakowie we środę dnia 7 stycznia.

WANDA: „Ze świata podniet i obłędu“ (Narkotyk), dramat w 7 aktach.

SZTUKA: „Tancerka hiszpańska“, dramat w 9 aktach.

PROMIEŃ: „Potasz i Perlmutter“, komedja w 8 aktach.

UCIECHA: „Pięciu urwisów“, komedja w 7-iu aktach.

REDUTA: Wesoły program sylwestrowy i noworoczny, w skład którego wchodzą cztery arcywesołe komedje 2-aktowe: „Fatty pod pantoflem“, w roli głównej Etty; „Kandydaci do stanu małżeńskiego; „Gwałtu, co się tu dzieje“, w roli głównej Mac Sennet; „Partyjka pokera“, w roli głównej Mac Sennet.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera niegranej jeszcze dotąd na scenach polskich, wybornej komedji paryskiej L. Verneuille'a „Fotel 47“. Węzłem akcji jest mimowolna rywalizacja gwiazdy teatrów paryskich, Żilberty Boulanger z własną córką, pensjonarką bardzo powojennego typu, przyczem przypadek odgrywa bardzo niespodzianą a krotochwilną rolę. Żilbertę gra p. Bednarzewska, jej córkę p. Kossocka. W rolach męskich pp.: Leliwa, Pągowski, Knobelsdorf, Burnatowicz. Reżyseruje p. M. Jednowski. Elegancka komedja otrzyma nową wytworną oprawę scenieczną. Jednocześnie odbywają się próby z groteskowej klechdy W. Wandurskiego „Śmierć na gruszy“, oraz czynią się intensywne przygotowania do Szekspirowskiego „Juljusza Cezara“.

BAL MASKOWY SOLISTÓW TEATRU OPERETKA „NOWOŚCI“ pod protektoratem pp.: prezydenta inż. Karola Rollego i dyr. Tad. Pilarskiego (sen.), zapowiedziany na sobotę 10 b. m. o g. 10 wieczorem w sali Starego Teatru, wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

„QUI PRO QUO“ W BAGATELI“. Jutro o g. 10.30 wieczorem pierwszy występ zespołu artystycznego teatru warszawskiego „Qui pro quo“. Najlepsze siły z „Qui pro quo“ jakoto: pp. Pogorzelska, Machorscy, Tom. Bodo, Boroński, Jastrzębiec, Wiler i inni, odtworzą szereg najlepszych numerów ze swego repertuaru, który w Warszawie cieszył się tak olbrzymiem powodzeniem. Niektóre scenki, jak naprzykład: Ułani, Ghetto, są inscenizowane na wzór „Niebieskiego ptaka“.

Od dnia 31 grudnia 1924 r. począwszy, przedstawienia wieczorne w „Bagateli“ rozpoczynają się o godz. 7.30 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 2 stycznia 1925 r. odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w Nowy Rok podczas Mszy św. o godz. 12: Ósemka solowa Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego śpiewać będzie kolendy układu: Kazury, Niewiadomskiego, Raczyńskiego i Surzyńskiego.

NEKROLOGJA.

† **Franciszek Gorczyca**, b. naczelnik biur szpitala św. Łazarza, ostatnio urzędnik P. K. P., zmarł w Krakowie 30 grudnia, przeżywszy lat 70.

Z sali sądowej.

Wójt-defraudant.

W sądzie okręgowym karnym odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna, która rzuca ponure światło na stosunki samorządowe, panujące w niektórych gminach.

Jeden z radnych gminy Trzebinia wniósł przeciw tamtejszemu naczelnikowi gminy, J. Brzózce, doniesienie o to, że tenże dopuścił się sprzeniewierzenia funduszów gminnych w ten sposób, że przywłaszczył sobie pieniądze zbierane od mieszkańców gminy na reparację studni gminnych, że wykradł z magazynów gminnych kilka worków jęczmienia skonfiskowanego na kolei, dalej, że przywłaszczył sobie część darów amerykańskich i t. d. Przesłuchany w tej sprawie jeden z miejscowych obywateli, Antoni Ochman, potwierdził w zupełności prawdziwość powyższego doniesienia. Brzózka, dotknięty tem obwinieniem go ze strony Ochmana, wniósł przeciwko niemu do sądu powiatowego w Chrzanowie skargę o obrazę czci, na skutek której został Ochman zasądzony na karę aresztu przez 3 tygodnie, zamienionego na grzywnę pieniężną. Od wyroku tego wniósł Ochman odwołanie do sądu apelacyjnego w Krakowie, który, po odbytej onegdaj rozprawie, wydał wyrok uwalniający Ochmana od wszelkiej winy i kary, oraz zasądzający Brzózkę na poniesienie kosztów. Ponadto postanowił trybunał odstąpić akta prokuratorji, celem przeprowadzenia przeciw Brzózce dochodzeń o zbrodnię kradzieży, oraz zbrodnię oszustwa przez namawianie świadków do fałszywych zeznań. Oczywiście pociągnie to za sobą usunięcie Brzózki z urzędu naczelnika gminy.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Staraniem Koła studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. Dem. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 5 stycznia o godz. 6.45 wieczór, w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 I. p., X. wieczór dyskusyjny. Zagai zebranie red. „Głosu Narodu“ p. Michał Marciniak na temat: „Naukowa organizacja pracy“, poczem nastąpi dyskusja. Wstęp wolny dla członków Ch. Dem., katolickich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i chrześcijańskich związków zawodowych. Aktualny i będący dziś na porządku dziennym temat wieczoru dyskusyjnego, zgromadzi zapewne liczne grono uczestników.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 27.85, Londyn 24.33, Nowy Jork 5.13 i pół, Belgja 25.61, Włochy 21.80, Praga 15.55, Budapeszt 0.71, Białogród 7.95, Warszawa 99.50 do 98.50, Bukareszt 2.70.

TELEGRAMY.

Rząd Mussoliniego nie podaje się do dymisji.

Rzym. (PAT.) Agenc. Stef. donosi, że o g. 15 odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów z udziałem wszystkich członków gabinetu, z wyjątkiem nieobecnego w Rzymie ministra kolonji, oraz niedysponowanego ministra gospodarki narodowej. Po 3-godzinnej dyskusji wydany został następujący komunikat: **Rada ministrów wykazała jednomyślność w ocenie sytuacji wytworzonej przez czynniki nieodpowiedzialne, jakoteż możliwe z tego konsekwencje, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Również jednomyślnie powzięła rada ministrów decyzje zastosowania wszelkich koniecznych środków dla ochrony moralnej i materjalnej interesów kraju.**

Rzym. (PAT.) Agenc. Stef. donosi, że rozsiewane **pogłoski o dymisji kilku ministrów są pozbawione wszelkich podstaw, jak to zresztą wynika z ostatniego posiedzenia rady ministrów, która wszystkie decyzje powzięła jednomyślnie.**

W PIĄTEK WALNE ZEBRANIE KOMITETU OPOZYCJI.

Rzym. (PAT.) Wobec braku kompletu na zebraniu komitetu opozycji, ten ostatni wyznaczył walne zgromadzenie na dzień 2 stycznia, t. j. przed otwarciem parlamentu.

UCIECZKA GIUNTY.

Rzym. (PAT.) (WBK.) Kilka dzienników donosi, że poseł faszystowski Giunta uciekł przed kilku dniami do Egiptu.

(Red. Wzmianka rządu faszystowskiego o „czynnikach nieodpowiedzialnych“ odnosić się może zarówno do awentynu, t. j. do opozycji bojkotującej parlament, jak i do króla, który według prywatnych doniesień, miał prosić Mussoliniego o podanie się do dymisji. Uchwała rządu jest ogólnikowa, ale dość stanowcza. Można ją interpretować jako wolę faszystów pozostania nadal przy rządzie wbrew wszelkim atakom, jakim obecnie faszyzm ulega).

Marks otrzyma misję ponownie.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Oczekują tu, że prezydent rzeszy Ebert powierzy ponownie misję utworzenia gabinetu dotychczasowemu kanclerzowi Marksowi, który w tym wypadku powoła do rządu wszystkich dotychczasowych ministrów, a przedewszystkiem Stresemanna jako ministra spraw zagranicznych i Gesslera jako ministra reichswehry.

Zabiegi Marksa o nowy gabinet.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Marks powrócił z urlopu **i rozpoczął natychmiast rokowania celem utworzenia nowego gabinetu.**

POSIEDZENIE REICHSTAGU.

Berlin. (PAT.) Posłowie do Reichstagu zostali zawiadomieni oficjalnie, że **posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się dnia 5 stycznia.**

sce, polecenie, aby dopuściły do służby tych pr[acowników], którzy od jej wykonywania zostali [odsunięci] z powodu strajku, sprawy zaś pracown[i]ków obwinionych o gwałt lub sabotaż **miały być skierowane do prokuratora** i na drogę dochodze[nia] dyscyplinarnych. Wspomniane zatem w interpel[a]cji rozporządzenie dyrekcji kolei państwowych w Warszawie jest wypływem wyżej przedstaw[io]nego stanu rzeczy.

P. Piłsudski jeszcze się nie uspokoił.

Wizyta u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma belwederskie zapowiadają wizytę **marszałka Piłsudskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych.** Widocznie, iż p. **marszałek nie uspokoił się jeszcze i ciągle intryguje.**

ZAPRZYSIĘŻENIE WICEM. SMÓLSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę w południe w gabinecie ministra spraw wewnętrznych odbyło **się zaprzysiężenie wiceministra spraw wewnętrznych, p. Stefana Smólskiego.** Przysięgę odbierał **min. Ratajski** w obecności wiceministra Olpińskiego, naczelników wydziałów, tudzież dyrektorów poszczególnych departamentów.

PRZED KONFERENCJĄ PAŃSTW BAŁTYCK.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Finlandji, Filipowicz, **złożył wizytę premjerowi Grabskiemu**, gdzie omawiano sprawę zjazdu przedstawicieli państw bałtyckich.

Modły Ojca św. za Polskę.

Rzym. (PAT.) Ambasador Skrzyński złożył Papieżowi życzenia noworoczne. Papież oświadczył ambasadorowi, że **modli się za Prezydenta i całą Polskę, by rok nowy był dla niej szczęśliwy.**

PODJĘCIE ROKOWAŃ Z CZECHAMI O KONWENCJĘ KOLEJOWĄ.

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 stycznia **rozpoczną się dalsze rokowania polsko-czechosłow. w sprawie zawarcia konwencji kolejowej.** Delegaci czechosłowaccy przybywają do Warszawy dnia 4-go stycznia.

PRZEKSZTAŁCANIE SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Warszawa. (AW.) Ukazało się rozporządzenie **prezydenta o przekształcaniu spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.** Przekształcenie **odbywać się może przy obecności** trzech czwartych głosów, reprezentujących przynajmniej jedną trzecią kapitału. Specjalna komisja szacunkowa oceniać ma faktyczną wartość akcyj. Rozporządzenie zawiera specjalne przepisy, broniące drobnych akcjonarjuszów.

Udział Polski w kongresie inteligencji.

W Fr[ancji] żu odbędzie się 3, 4 i 5 stycznia III-ci międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych. Polską inteligencję reprezentować będzie na Kongresie polska konferencja pracowników umysłowych. Skład delegacji jest następujący: prezes honorowy p. Marja Curie-Skłodowska, oraz pp.: Dr Kazimierz Dłuski, prof. Gustaw Przychocki, inż. Stanisław Rybicki (Lwów), prof. Henryk Rygier, prof. Tadeusz Wałek (Kraków), prof. Dr Oskar Halecki, prof. Marceli Handelsman, p. Franciszek Zarębski i p. Czesław Madey, prof. Dr Zygmunt Zaleski (Paryż), Dr Edward Woroniecki (Paryż) i radca Franciszek Doleżal (Paryż). Skład delegacji w najbliższych dniach zostanie uzupełniony.

Echa listopadowego strajku na kolejach.

Warszawa. (PAT.). W odpowiedzi na interpelację posłów z klubu związku ludowo narodowego w sprawie ponownego przyjmowania do służby w dyrekcji kolei państwowych w Warszawie b. robotników tej dyrekcji, zwolnionych przez specjalną komisję w roku 1923 za strajki i dezorganizację pracy, p. minister kolei przesłał na ręce p. marszałka sejmu następujące wyjaśnienia:

Rząd poprzedni w listopadzie 1923 r. likwidując ówczesne zaburzenia strajkowe w kolejnictwie, oświadczył, że przy rozpatrywaniu spraw, wynikłych w związku ze strajkiem, nie będzie się kierował w stosunku do pracowników kolejowych względami politycznymi, lecz jedynie rzeczowymi i zaciągnął zobowiązania, że nikt z pracowników lojalnych za sam strajk, jako taki nie będzie karany, z wyjątkiem tych pracowników, którzy w związku ze strajkiem dopuścili się sabotażu lub gwałtu w rozumieniu ustawy karnej.

W wykonaniu tego zobowiązania wydano dyrekcjom kolejowym, w których strajk miał miej-

Trójprzymierze bałkańskie.

Paryż. (AW.) Dzienniki donoszą, że Ninczic odbył narady z Venizelosem w sprawie zawarci[a] ugody z Grecją. Wyniki narad mają być po myś[li] **utworzenia trójprzymierza bałkańskiego, jugosłowiańsko-grecko-rumuńskiego.** Może ono być kw[e]stją niedalekiej przyszłości wobec tego, że Rumu[nja] zasadniczo wyraziła zgodę na przystąpienie do trójprzymierza. W Belgradzie odbyć się ma spotkanie Venizelosa z Pasiczem i Bratianu.

POROZUMIENIE BUŁGARSKO-RUMUŃSKIE.

Bukareszt. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Premjer bułgarski Zankow odbył wczoraj **dłuższą naradę z premjerem Bratianu i ministrem spraw zagran. Duką.** W toku narad poruszone zostały w duchu nader przyjaznym sprawy stosunku między obu krajami. Wszyscy mężowie stanu wyrazili pragnienie utrzymania i wzmocnienia stosunku dobrego sąsiedztwa łączącego dziś Rumunję i Bułgarję, a podyktowanego wspólnymi interesami i dążeniami pokojowymi, ożywiającymi oba narody.

POWSTAŃCY OBJĘLI WŁADZĘ NAD CAŁĄ ALBANJĄ.

Belgrad. (AW.). Poseł albański przedstawił ministrowi Ninczycowi pierwszy telegram, w którym Ahmed Bey Zogu donosi mu o **objęciu przez powstańców władzy nad całym krajem.** Do rządu albańskiego weszli dawni ministrowie Ahmeda Bey Zogu.

Warszawa. (AW) Prezydent Wojciechowski powrócił do Warszawy i jutro przyjmować będzie życzenia w Zamku.

Warszawa. (AW) Restauratorzy odmówili dalszego udziału w ściąganiu podatków od spożycia, zapowiadając, że od dzisiaj o godz. 12 w nocy podatku ściągać nie będą. Magistrat wysłał swoich kontrolerów i wyznaczać będzie grzywny w wysokości do 472 złotych jednorazowo. Procedura nakładania grzywien będzie stosowana tak długo, dopóki restauratorzy nie ustąpią.

Katowice. (AW.) Z wiosną ma być uruchomionych 8 kopalń, co zatrudni 3.500 robotników. Donosi o tem „Polonia“

Stressemann zapowiada sabotaż planu Davesa.

W RAZIE ODROCZENIA EWAKUACJI STREFY KOLOŃSKIEJ.

Berlin. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Stressemann przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, którym przedstawił **stanowisko rządu niemieckiego w sprawie ewakuacji Kolonji.**

Stressemann oświadczył, że w opinji rządu Rzeszy plan Dawesa złączony **jest ściśle z kwestją** ewakuacji i że delegaci niemieccy stali na tym punkcie widzenia przez cały czas swego pobytu w Londynie. Stopniowa likwidacja okupacji była głównym argumentem wysuwanym przez **rząd niemiecki w Reichstagu podczas dyskusji** nad planem Dawesa. Jeżeli więc ewakuacja strefy kolońskiej nie nastąpi teraz, to **będzie to dowodem bankructwa polityki porozumienia prowadzonej przez obecny rząd Rzeszy,** którego położenie stanie się wskutek tego krytycznem.

Co do ciężkich wykroczeń przeciwko postanowieniom traktatu dotyczących rozbrojenia, jakie miały być ujawnione przez komisję, powiedział Stressemann, **że rząd niemiecki nic o nich nie wie** i czeka z tem większą niecierpliwością na ogłoszenie sprawozdania komisji. Zdaniem ministra, rząd niemiecki wypełnił skrupulatnie klauzulę o rozbrojeniu. Następnie minister zaprzeczył, jakoby komisja kontrolna spotkała się ze strony władz niemieckich z obstrukcją. Komisja zapewne nie omieszkałaby w tym wypadku protestować u rządu niemieckiego, co jednakże nie miało nigdy miejsca. Odpowiadając na zarzuty stawiane zagranicą, że **Reichswehra stanowi zamkniętą organizację,** stojącą poza życiem politycznem kraju, Stresemann zaznaczył, że ten charakter Reichswehry wynika z przepisów traktatu wersalskiego, ustanawiającego w Niemczech armję zawodową. Poruszając kwestję polityki Niemiec minister oświadczył, **że bezpieczeństwo Niemiec nie pozwala na jej redukcję.**

Odpowiedź na notę niem. do Ligi.

Genewa. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do rządu niemieckiego pismo z zawiadomieniem, że notę niemiecką z dnia 12 grudnia 1924 r., zawierającą między innemi zastrzeżenia Niemiec co do artykułu 16 paktu Ligi, zakomunikował członkom Rady Ligi, jak również wszystkim innym członkom Ligi Narodów. **Pismo zaznacza, że kompetentne organy Ligi Narodów zajmą się w swoim czasie sprawami poruszonemi w nocie niemieckiej.**

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg" komentując odpowiedź generalnego sekretarza Ligi Narodów na notę niemiecką przypuszcza, że wyrażeniem „w swoim czasie" daje do zrozumienia, iż Rada Ligi Narodów zamierza zająć się tą sprawą na jednej ze swoich normalnych sesyj, a zatem może już w marcu. Prawdopodobniejszem jest jednak, zdaniem dziennika, że zbadanie tej noty nastąpi dopiero we wrześniu na ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów.

GEN. MORGAN O ZBROJENIACH.

Londyn. (AW.) Generał Morgan, przedstawiciel angielski w międzysojuszniczej komisji kontrolnej, ogłasza w jednym z tygodników angielskich artykuł omawiający sprawę zbrojeń niemieckich. Generał Morgan porównuje generała von Seeckta z Moltkiem i przypuszcza, **że w ciągu krótkiego czasu generał Seeckt rzuci na Europę identyczny cień. Niemcy od r. 1919 usiłują wciąż przeprowadzić rewizję klauzul wojskowych traktatu wersalskiego pod pozorem niebezpieczeństwa komunizmu i niebezpieczeństw zewnętrznych. Niemcy zdobyły się na śmiałość utrzymywania wojska, które przewyższa liczebność przewidzianą w traktacie wersalskim dwukrotnie i mają gotowy sztab generalny dla liczby dywizji wielokrotnie większej.**

Amerykańskie złoto dla Niemiec.

Berlin. (AW.) Parowiec „Deutschland", który przybył do Bremy, przywiózł 2 i pół miljona dolarów w złocie dla Niemiec. W tym roku nadejdzie jakieś 40 miljonów dolarów, z tego 20 dla Niemiec, 10 dla Anglji i 10 dla innych państw.

ŻYDZI A MIEJSCA ŚWIĘTE W PALESTYNIE.

Berlin. (AW.) W referacie wygłoszonym na kongresie w Wiesbadenie, prezydent światowej organizacji sjonistycznej, Weizmann, podniósł, **że deklaracja Balfoura odnosi się do żydów na całym świecie. Stosunek do Watykanu można określić** w ten sposób, że sjoniści wyrażają desinteresement do miejsc świętych, wobec czego między nimi a katolikami nie powinny istnieć starcia. — **Świat jednak musi respektować prawa żydów do Palestyny.**

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych.**

Warszawa. (AW) Dzisiaj spisano akt rejestracyjny, na mocy którego Bank dla handlu i przemysłu przejmuje Bank kredytowy z nieruchomościami w liczbie 36.

Warszawa. (AW) Centralny Związek przemysłu stwierdza, **że reforma czasu pracy w hutach górnośląskich dała doskonałe wyniki. Wytwórczość wzrosła o 110 proc., przyczem na dniówkę w lipcu wypadło 835 klg., we wrześniu 1698 klg., a więc przeszło dwukrotnie. Zarobki robotników wzrosły z 488 na 6.10 zł., koszt robocizny 1 tonny w odlewniach stali spadł z 12.51 na 6.40 od lipca do września.** W Kongresówce, gdzie reformy czasu pracy nie przeprowadzono, hutnictwo przechodzi ciężki kryzys.

Wiadomości gospodarcze.

Rok pracy.

Program sanacyjny premjera.—Pełnomocnictwa.— Pierwsze kroki i rezultaty osiągnięte w styczniu.— Sukcesy uzyskane w lutym. — Założenie Banku Polskiego. — Likwidacja P. K. K. P. i marki polskiej. — Kilka cyfr. — Równowaga budżetowa w 10 miesiącach. — Niekorzystne strony.

Na takie miano zaszczytne zasługuje ubiegły rok 1924. Dopiero ten okres czasu w naszych dziejach po odzyskaniu niepodległości zajmie zaszczytne miejsce w naszej historji, świadcząc o wielkim wysiłku całego narodu ku ugruntowaniu swego dobrobytu, będącego właściwą podstawą niepodległości.

Upłynął od pod znakiem sanacji skarbu, a z nią uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Wobec tego, że tak cały rok, jak i sanacja upłynęły pod znakiem rządów p. Grabskiego, przeto słusznem będzie, jeżeli zestawienie bilansu calorocznego zaczniemy od początków jego rządów.

Zainicjowało je **expose, będące zarazem otwarciem kampanji sanacyjnej.** Reforma waluty, według premjera, miała być **„tym punktem zwrotnym, który powinien otrząsnąć społeczeństwo z obojętności na losy finansów publicznych** i pobudzić do **dobrowolnego** przyczynienia się do naprawy skarbu w wyższym stopniu, niżby to mogło mieć miejsce, gdyby reforma miała być dalej odkładana".

Gdy z końcem roku rzucimy okiem na ten ogrom pracy, jakiej dokonano, stwierdzić trzeba, że stało się to możliwe tylko dzięki dyktaturze, jaką naród dał premjerowi, udzielając mu dwukrotnie pełnomocnictw: z początkiem i w połowie roku. Po raz trzeci pełnomocnictw premjer żądać już nie będzie, gdyż fundamenty są już podłożone.

Od 22 grudnia 1923, bo wtedy wygłosił premjer owo expose, wypadki potoczyły się jak lawina. **4 stycznia 1924** mowa premjera o pełnomocnictwach,a następnego dnia uchwalenie przez Sejm **doniosłej ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej.** Senat uczynił tosamo w dniu 11-go stycznia. **W dniu 15-go** powołano do życia komitet organizacyjny Banku Polskiego, a **w dniu 20-go stycznia nastąpiło** podpisanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej **statutu pierwszej naszej instytucji emisyjnej, t. j. Banku Polskiego.**

W uzupełnieniu kilka cyfr: **Dnia 8 stycznia** dolar osiągnął kurs 10,250.000 marek, a jednocześnie tranzakcje terminowe na koniec stycznia zawierano po kursie 20 miljonów. Wartość całego obiegu pieniężnego na dzień 10 stycznia wynosiła **70 miljonów franków,** a dochody w styczniu nie prze-

---

JERZY BRAUN. 5

Kiedy księżyc umiera.

Wprawdzie uczeni przyrodnicy przyrządzali znakomite środki odżywcze przy pomocy chemji, ale wytwórczość ta była jeszcze zbyt mało rozpowszechniona, by mogło to zaspokoić zapotrzebowanie całej ludności państwa liczącego około 20-stu miljonów mieszkańców.

Nic też dziwnego, że ludy zamieszkujące strefę zwrotnikową i dzikie obszary Kraju Kraterów, jakoteż wojownicze szczepy państwa rozbójniczego Dar ginęły wprost z głodu w swych nieplodnych krainach i pchały się instynktownie i świadomie na północ, aby wyprzeć najlepiej zagospodarowane plemię Asaras z jego siedzib, jedynych, które jeszcze dawały jakie takie szanse utrzymania się i dalszego bytu.

Jeżeli spojrzymy na mapę księżycowego globu (mowa tu o półkuli zwróconej ku Ziemi), zauważymy, że morza jego i wogóle wszystkie prawie wody, resztki burzliwych i bezdennych niegdyś oceanów zajmujących cztery piąte półkuli, skupiły się przeważnie w północnozachodniej jej połaci, od równika, aż po sam prawie biegun.

Morze Dżdżyste (nad którem leży królestwo Asaras) zajmuje jedną trzecią część tego zbiorowiska wód, nieco mniej Morze Burzliwe rozpościerające się na południe od Gór Słonecznych, aż poza równik przelewające się na południową półkulę. Reszta to Morze Lodowe pod samym biegunem i kilka mniejszych mórz i jezior, pozostałości dawnych mórz, które nie wyparowały jeszcze z powierzchni księżyca wraz z ulatnianiem się atmosfery i wzmaganiem się zabójczych upałów dziennych.

Przyczynę tego skupienia się mórz poznamy bez trudu, skoro tylko przyglądniemy się warstwicowej mapie księżyca. Największe zagłębienie terenu poniżej poziomu O, który oznaczono według poziomu mórz na księżycu z roku 2000 od założenia królestwa Asaras, który uznano za przełomowy i od którego stan wód księżycowych począł opadać — znajduje się właśnie w tej północno-zachodniej części półkuli. Jeszcze jeden taki głębszy basen znajduje się w północno-wschodniej części półkuli i tam także zachowało się znaczniejszej wielkości morze zwane Morzem Jasnych Nocy. Nazwa ta pochodzi jeszcze z czasów obfitej atmosfery, kiedy światło Ziemi było o wiele bardziej skupione i intenzywne.

Jeżeli nakreślimy linję prostą od bieguna do bieguna, zauważymy także, że wzdłuż linji tej spiętrzyły się najpotężniejsze bloki i łańcuchy górskie i to począwszy niemal od samego północnego bieguna przez równik, aż na południową półkulę, gdzie nagromadziło się gros wzniesień księżycowych, skupionych w olbrzymią wyżynę Kraju Kraterów, jedną czwartą część całej półkuli zwróconej do Ziemi.

Jeżeli tedy na południe od równika były niegdyś jakieś morza i baseny wodne (a że były, świadczą o tem stare mapy księżyca i księgi przyrodnicze), to jako wzniesione o wiele ponad obecny poziom mórz na północnym zachodzie półkuli musiały wszystkie ulotnić się wraz z atmosferą i wyschnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kroczyły 45 milj. fr., przy rozchodach 142 milj. fr. Lecz już w styczniu ruszył rząd do ataku na spekulację marki i ustabilizował pieniądz, stało się to w dniu 8 stycznia. W ten sposób zrobione zostały pierwsze kroki sanacyjne.

Na podstawie uzyskanych w styczniu sukcesów **przystąpił rząd w lutym do zahamowania druku marek na cele państwowe.** Z rezultatów osiągniętych w lutym, przychodzi jeszcze zanotować olbrzymi wzrost dochodów skarbowych, bo 94.5 milj. przy spadku rozchodów do 108 milj. W lutym podjęto też pierwsze rokowania handlowe na większą skalę z Holandją, a w dniu 23 zanotować przychodzi przedłużenie dnia pracy w górnictwie.

W marcu uzyskuje Polska pożyczkę od Włoch w wysokości 400 milj. lirów, co słusznie uchodzi za sukces nasz zagranicą.

Kwiecień, obfitujący w równie doniosłe momenty dla naszego życia gospodarczego, jak styczeń, otwiera znowu exposem premjer Grabski, wygłoszonem na posiedzeniu komisji budżetowej. Przemówienie to było **pierwszem oficjalnem stwierdzeniem dotychczasowych sukcesów sanacyjnych.** Zakomunikował też premjer, że do dnia 1 kwietnia **społeczeństwo pokryło 90% zapisów na Bank Polski.**

Po dwóch pierwszych krokach, t. j. po ustabilizowaniu kursu marki i stworzeniu pewnego zapasu walut, przystąpił rząd **do położenia podwalin pod nową walutę.** W dniu 15 kwietnia odbyło się uroczyste zebranie założycieli Banku Polskiego, **a w dniu 28 jego uroczyste otwarcie.** Doniosłe to wydarzenie dziejowe uświetnił „ojciec złotego“ swem przemówieniem, z którego warto przypomnieć dziś, w okresie stwierdzonego spadku wartości złotego, następujące słowa: Nowa waluta **na to, aby spełniała swoje zadanie, musi być przez nas nietylko mocno ufundowana, ale musi być i szanowana. Nie będzie nas ona wyręczała, jeżeli za mało pracować będziemy.**

Tak więc wprowadzono złotego do Polski. Mniej więcej równocześnie przeszła P. K. K. P. **w stan likwidacji,** a z nią i marka polska. Egzystencja tej ma trwać tylko **do końca czerwca 1925 r.** Przy tej sposobności warto przytoczyć kilka cyfr tyczących się naszego „umarłego“ pieniądza: Ogólny obieg marek dosięgnął sumy **570 biljonów marek,** państwowe zaś zakłady graficzne wybiły banknotów markowych od 1918 do 1924 r. na łączną sumę **1,164,782,624,135.000.** W tym celu zużyto 82,223.900 arkuszy, **co czyni 328 wagonów, lub 11 pociągów towarowych,** którymi trzebaby wywieźć nasze „mareczki“. Oficjalna likwidacja P. K. K. P. nastąpiła z dniem 30 maja, a ostatni bilans sporządziła P. K. K. P. w dniu **27 kwietnia,** pierwszy zaś bilans Banku Polskiego ukazał się **w dniu 10 maja 1924 r.**

Ogólny obieg pieniężny przedstawiał wówczas wartość **375,914.000 zł., w czem 111,117.000 przypadło na obieg biletów bankowych, a 252,013.000 zł.** na wartość obiegu marek. Z takim zapasem pieniędzy wkroczyliśmy w nowy okres pracy. Dziś obieg pieniężny, według wykazu B. P. z dnia 20 grudnia, nie przekroczy 600 mil. zł., a z 570 biljonów marek polskich pozostało zaledwie 3.3 biljony.

W czerwcu przychodzi zanotować m. i. dwa doniosłe momenty: **uchwalenie w dniu 16-tego dalszych pełnomocnictw do końca r. 1924** i w dniu 12-tego wybuch olbrzymiego strajku na Górnym Śląsku na tle przedłużenia dnia pracy. Uchwalenie pełnomocnictw, poprzedziło expose premjera, które było **drugiem z rzędu stwierdzeniem rezultatów** akcji sanacyjnej. Przyszło wreszcie trzecie expose w dniu 29 października i reasumpcja dotychczasowych wysiłków na konferencji prasowej w dniu 22 grudnia. W ostatnich dwóch swych wielkich spowiedziach przed opinją publiczną premjer nic nowego nie zapowiedział. On swoje już zrobił i pewny o trwałość dzieła sanacyjnego, **zrezygnował z żądania dalszych pełnomocnictw.**

Sukces finansowy p. Grabskiego jest zupełny, świadczą o tem dotychczasowe wpływy dochodów skarbowych, które **pozwoliły utrzymać dotąd w równowadze budżet państwowy.** Wprawdzie znane są dotychczas tylko cyfry za okres 10 miesięcy, lecz te uprawniają do jak najlepszych wniosków i na resztę roku. Ogółem bowiem w ciągu **10-ciu miesięcy** wpłynęło do skarbu państwa **1.355.4 milj. złotych,** a wydatkowano **1,328.9 milj.** Życzenie więc p. Grabskiego spełnione. **Społeczeństwo dobrowolnie, bo prawie bez egzekucyj i licytacyj** na cele skarbowe, **przyczyniło się do usanowania gospodarki państwowej.**

Ale jest i druga strona medalu, znacznie gorsza. Jest nią zapowiadające się na długo przesilenie przemysłowe, drożyzna i, niestety, mniejszy, niż oczekiwano, wpływ podatków bezpośrednich, niedobór za **11 miesięcy** wynosi **229 milj. zł.** W rzeczywistości bowiem podatki te dały w przeciągu 11 miesięcy **386 milj. zł., a powinno wpłynąć 615 milj. zł.**

Te trzy momenty, łącznie z faktem niekorzystnego dla nas bilansu handlowego, mącą uczucie radości, jakie przejmować nas musi na widok ogromu pracy, dokonanej w roku bieżącym i to o własnych siłach. Ale powody złego leżą zbyt głęboko, aby można było oczekiwać innego efektu. Wprawdzie nie jesteśmy wyjątkiem na drodze cierniowej powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, lecz błędy popełnione już w samem założeniu całej akcji są tak wielkie, że przesilenie sanacyjne, jakie przeżywamy, gotowe pozostawić nawet znak zapytania nad pomyślnością całej sprawy. Jedno nas tylko napełnia otuchą, to te niespożyte siły drzemiące w narodzie, które umiejętnie wyzwolone, pozwoliłyby osiągnąć tak wspaniały sukces.

m.

Nadesłane.

Podziękowanie.

ODLEWARNIA DZWONÓW KAROLA SZWABEGO W BIAŁEJ od przeszło stu lat istniejąca licznymi wyrobami swymi w ostatnich czasach na ziemiach całej Polski coraz większe zdobywa sobie uznanie i rozgłos. Świeżo dostarczyła dla kościoła parafjalnego 5 dzwonów, wagi 2.500 kg. + 1200 + 581 + 200 + 60; materjał pierwszej jakości, forma estetyczna, wykonanie artystyczne, dźwięk pełny, mocny, miły, harmonja doskonała chwalą mistrzostwo firmy i ogólną zyskują pochwałę i uznanie, a że i cena przystępna i warunki spłaty dogodne, sumiennie firmę wszystkim polecam.

Grybów, 28 grudnia, 1924.

Ks. Jan Solak, proboszcz.

Podziękowanie.

Mając lat 50, dostałem rupturę (przepuklinę pachwinowo-mosznową). Z początku zastosowywałem bandaże różnych systemów i specjalnie przez trzech bandażystów robione. Musiałem jednak, po kilku dniach noszenia, porzucić takowe i chodzę, od kilku lat bez bandażu przepuklinowego. Zachęcony ogłoszeniem o skuteczności bandaży przepuklinowych, wyrabianych przez **p. M. Tillemanna w Krakowie, przy ul. Szlak 39,** udałem się do Krakowa i tenże dostosował mi podług wymiaru specjalnej metody bandaż, który nosząc, czuję się, jak odrodzony. Mam obecnie lat 66 i chodzenie bez bandażu Pańskiego jako lekarzowi byłoby kolosalną przeszkodą w mej pracy. Za to składam p. Tillemannowi serdeczne podziękowanie i polecam go tak samo innym cierpiącym.

Dr med. Adam Sterczyński
Warszawa.

†

Dr FRANCISZEK NOWOTNY

Profesor Uniwersytetu Jagiell.,

przeżywszy lat 52, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31-go grudnia 1924 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dn. 2-go stycznia 1925 o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego, na które-to smutne obrzędy stroskana żona z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych oraz pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Ruch wydawniczy.

DR FELIKS KOPERA: „Dzieje malarstwa w Polsce, ilustrowane". W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich, nakładem Drukarni Narodowej w Krakowie, nowe dzieło prof. Dra Feliksa Kopery, dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, p. t. „Dzieje malarstwa w Polsce, ilustrowane". Przypomnieć należy, że Dr F. Kopera w ostatnich kilkunastu latach wydał (przeważnie nakładem Polskiej Akademji Umiejętności) następujące znane dzieła: „Wit Stwosz w Krakowie", „Giovanni Cini", „Skarbiec koronny", „Grobowiec Olbrachta", „Miniatury rękopisów polskiego pochodzenia w Petersburgu", „Spis druków epoki Jagiellońskiej", „Muzeum polskie" (opracowane wraz z J. Pagaczewskim), „Kościoły drewniane w Galicji Zachodniej" (opracowane wraz z L. Lepszym), i wiele innych. Najnowsza praca Dr F. Kopery p. t. „Dzieje malarstwa w Polsce" zamknięta będzie w trzech bogato ilustrowanych tomach, z których pierwszy obejmie wieki średnie, drugi — malarstwo renesansowe, trzeci — wiek dziewiętnasty, aż do chwili bieżącej. Będzie to zatem pierwsza historja malarstwa polskiego, od jego zarania począwszy. **a. w.**

„MŁODZIEŻ MISYJNA". Nakładem Salezjańskiego Domu Młodzieży w Krakowie ukaże się z Nowym Rokiem pierwszy Nr. miesięcznego pisemka dla młodzieży p. t. „Młodzież Misyjna". Celem pisemka będzie szerzenie idei misyjnej, a zarazem ducha katolickiego wśród młodzieży polskiej, oraz budzenie misyjnych powołań. Na treść wydawnictwa, bogato ilustrowaną, złożą się nietylko listy oryginalne misjonarzy, Polaków i innych, lecz i gruntownie opracowywane, rzeczowe artykuliki z dziedziny krajoznawstwa misyjnego, ludoznawstwa i prac religijno-cywilizacyjnych misjonarzy. Dział organizacyjny zajmie się tworzeniem stowarzyszeń misyjnych. Nie braknie urozmaiceń zagadkowych, wierszyków i t. p. Mamy nadzieję, że nasze społeczeństwo katolickie chętnie poprze to nowe pisemko dla spragnionej lektury młodzieży. Prenumerata roczna za egzemplarz wynosi 1 zł. 20 gr. Nr. pojedyńczy kosztuje 10 groszy. Adres Redakcji i Administracji: Salezjański Dom Młodzieży, Kraków-Dębniki, Zagrody 17.

Mydła toaletowe, Mydła do prania poleca najtaniej 1132

hurtowny skład w firmie Stanisław WOJCIECHOWSKI Handel materjałów i farb w Krakowie, ul. Karmelicka l. 21. - Telef. Nr. 3528.

JULJAN KURKIEWICZ
KRAKOW, Mały Rynek

Poleca w wielkim wyborze nowe wzory **obrazków kolendowych** własnych i innych nakładów oraz primicyjne i komunijne od **75 groszy** za 100 sztuk. — Wzory na żądanie. — Również poleca **hurtownie** i detajlicznie medaliki i łańcuszki zwykłe i srebrne, różańce hebanowe, kokowe i z perłowej masy. Książki do nabożeństwa własnych nakładów. Figury do szopek. Obrazy w ramach lub bez, kalendarze, oraz różna galanterja gwiazdkowa. 2055

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. Nr 3043.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące

Dla P. T. Nakładców, Księgarń i Bibljotek ceny zniżone.

Zakład ślusarsko-mechaniczny
W. RUTKOWSKI
Kraków, ul. Smoleńsk 17
telefon 3046.

Wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa budowlanego i artystycznego. — Podejmuje się naprawy maszyn do szycia.

Brzytwy, scyzoryki, nożyczki, maszynki do włosów i samogolenia w dużym wyborze i najlepszej stali po cenach konkurencyjnych. — Józef Zubikowski, Kraków, plac Marjacki 9. Obok kościoła św. Barbary. 2190

ALBIN JAWORSKI
KRAKOW, RYNEK GŁOWNY L. 24

Tylko krótki czas! SERJA TRZECIA Tylko krótki czas!

OKAZJA!
dla każdego gospodarstwa domowego.

55 Złotych



55 Złotych

Kompletna WYPRAWKA KUCHENNA ALUMINIOWA

składająca się z **53 sztuk artykułów** kosztuje wraz z opakowaniem wysyłką pocztową do miejsca przeznaczenia

tylko 55 Złotych

a mianowicie:

1 garnek aluminowy $4^1/_2$ litr.
1 „ „ $3^1/_2$ „
1 „ „ $2^1/_2$ „
1 „ „ $1^1/_2$ „
1 garnek aluminiowy 1 litr.
1 rondel „ $2^1/_2$ „
1 „ „ $1^1/_4$ „
1 „ do parzenia mleka
1 patelnia aluminiowa
1 chochla aluminiowa wazowa
1 druszlak cynowany
1 sitko do rosołu
1 sitko do mleka
1 chochla do pierogów
1 gniotek do ziemniaków
1 montewka
1 pałka do bicia mięsa
1 tarło kuchenne
1 tarło do jarzyn
1 tarło do czekolady i muszkatowej gałki
1 śmieciarka
1 bańka na mleko
1 podstawka pod garnki
1 podstawka pod żelazko
1 koszyczek na bułki
1 koszyczek na jarzynę
1 wałek do roztaczania ciasta
1 posypywaczka
6 puszek na zapasy artykułów
12 wykrawaczy do ciasta (1 garnitur) 2222
1 trzepaczka do bicia piany
6 babeczek do wypiekania ciasta

UWAGA. Każdy pragnący zakupić kompletną wyprawkę kuchenną, zechce nadesłać przekazem pocztowym kwotę **Zł. 55·—** i podać dokładny adres miejsca przeznaczenia a odwrotnie wysłaną zostanie. — Wyżej wymienione artykuły gospodarcze są pierwszej jakości, z pierwszorzędnych fabryk. Kompletna wyprawka wyżej wymieniona będzie dostarczona **ściśle według ogłoszenia. Za dobroć towaru** firma daje **pełną gwarancję.**

Zakład wyrobów ślusarskich artystycznych i budowlanych
Jan Oremus
Kraków, Rakowicka 15.
przystanek kolei elektrycznej 67
Telefon 2518.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Ceny konkurencyjne.

Gotuj gazem! Ogrzewaj koksem! A oszczędzisz czasu i pieniędzy

Krakowska Gazownia miejska
2136 Telef. 72 lub 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
PIANINA-FORTEPIANY
firm: **Steinway & Sons, Stingl Original Petrof Lauberger & Gloss,**
Fisharmonje Mannborga nadeszły

Z. RABA Nast.
Kraków, ul. św. Anny 3.
Rok założenia 1880. — Tel. 465.
Na raty Obsługa fachowa **Na raty**
Gwarancja 10-letnia. 51

Polskie Zakłady Impregnacyjne S. A.

Kraków, Na Gródku L. 3.

Impregnują: Progi kolejowe, Słupy telegraficzne i telefoniczne, Maszty Kostki brukowe, drewniane.

Dostarczają: Impregnowane progi dębowe i sosnowe. Impregnowane słupy i maszty sosnowe, świerkowe i jodłowe.

Kupują: Słupy i maszty sosnowe i świerkowe w partjach od 100 sztuk wzwyż. 2239

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Centrala: **KRAKOW, SŁAWKOWSKA 1.**

ODDZIAŁY: Warszawa, Gdańsk, Lwów.
EKSPOZYTURY: Łódź, Białystok, Poznań, Wilno.
KAPITAŁ AKCYJNY: 528,500.000 Mkp.
FUNDUSZE REZERWOWE: 65,000.000 Mkp.
Adres telegraficzny: „TOHAN"

DZIAŁY:

a) **budowlany:** cegła, dachówki z własnych cegielni w Trzebini i Wieliczce, cement papa, szkło;
b) **drzewny:** meteryały budowlane, kopalniane z własnych tartaków w Krakowie, i Synowódzku Wyżnem, parkiety dębowe, wełna drzewna;
c) **spożywczy:** tłuszcze techniczne (tłuszcze dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i tekstylnego), kalafonia, olej rycynowy, klej stolarski, żelatyna, zapałki, nawozy sztuczne, — towary kolonialne (kawa marmelada);
d) **żelaza i narzędzi:** wszelkie narzędzia rzemieślnicze, rolnicze, różne łańcuchy, sierpy, łopaty, widły do nawozu i siana, gwoździe, żelazo osie, **stal,** maszyny rolnicze, maszyny do obróbki drzewa i metali;
e) **węglowy:** koks, węgiel krajowy i górnośląski. 2099

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów „Ostoja"

Kraków, ul. Siemiradzkiego 11.

poleca

kilimy, narzuty, serwety, portyery, chodniki i t. d. z najlepszej zagranicznej wełny

Także na raty. 2158 **Także na raty,**

!! Rzadka okazja !!

Tylko 10 Zł.

Sortymenta na Gwiazdkę perfum, woda kolońska duża. mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i waselina do rąk, rozpylacz, z mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży puder, 200 st. papieru hygjenicznego poleca

Lazarowic Wojciech

Kraków, Garbarska 4.

!! Rzadka okazja !!

Wapno do bielenia, budowy i nawozu
Kamień, żwir wapienny i piasek
Cegła, dachówka, szamotka, glinka
Rury i posadzki kamionkowe, flizy glazurowane
Wapno hydrauliczne, cement krajowy i zagran.
Wyroby betonowe, drogowe i kanałowe, słupy żelbetowe
Gips murarski, sztukator i alabaster
Maty trzcinowe, drut i gwoździe sufitowe
Żelazo betonowe, handlowe i gwoździe
Blachy dachowe, okucia, budowl., asfalt
Papa dach., izolacyjna ter, karbolina
Kreda, biel cynkowa, glinka malarska i t. p.

wysyłają w najlepszych gatunkach i po przystępnych cenach

MIEJSKIE

ZAKŁADY CERAMICZNE

KRAKOW, ulica Lwowska L. 2.

Telefon 1472. Telefon 1472.

BEZPŁATNIE!

Wysyłamy Cennik illustrowany każdemu, który przyszle nam pocztówkę ze swoim dokładnym ADRESEM

Towary wełniane, bawełniane, jedwabne, płótna, kołdry, koce, chustki, chusteczki, bielizna gotowa, trykotarze i t. p., wysyłamy w najmniejszej **bez zadatku!** ilości **bez zadatku!**

z gwarancją zwrotu gotówki w razie jeśli towar nie spodoba się.

CENY O 50 PROCENT TAŃSZE

od cen rynkowych. — **Premje bezpłatne.** Kupcom, Kółkom Rolniczym oraz Kooperatywom udzielamy stosowny rabat i kredyt.

Jeszcze dziś proszę wysłać do nas swój dokładny adres, a odwrotną pocztą otrzyma Cennik.

Wszelką korespondencję prosimy adresować:

DOM TOWAROWO - PRZESYŁKOWY POLSKI

MAGAZYN BŁAWATNY

Warszawa, pl. Żelaznej Bramy L. 2.

Firma egzystuje od 1862 roku

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA**

MAISON DU LION

ze słynną marką **LWA**

poleca **MAGAZYN NOWOŚCI**

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.